

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . zł. 4.—
z dostawą do domu . . . zł. 4.20

Na prowii

z przesyłką poczt.
za granicą . . .

Numer pojed.

Lwowie i na prowincji

15 gr.

Słowo Polskie

KRAKÓW

Biblioteka Jagiellońska

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w
zwykłych ogłoszeniach gr. 10,
w nadesłanym i w nekrologii
gr. 30, w kronice, repertuar,
dział gospodarczy, paski w tek-
ście gr. 50, po kronice gr. 40,
pod nagłówkiem na pierwszej
stronie gr. 70. Za jedno słowo
w drobnych ogłoszeniach gr. 5,
kupno i sprzed. z za słowo gr. 6,
matrimonialne, korespondencje
prywatne za słowo gr. 10, dla
poszukujących pracy gr. 2,
z zastrzeżeniem miejsc 25 prc.
Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzydzielnicowej 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Naczelny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

Redivivus.

Błogosławiony dla Państwa, przeszło półtora roku trwający okres wycofania się b. Naczelnika Państwa z życia publicznego zbliża się, niestety ku końcowi.

P. Józef Piłsudski, który w czerwcu 1923 wystąpił z wojska, oświadczając, że „nie może służyć przy Rządzie”, w którym niektórych panów podejrzewa o zabójstwo swego przyjaciela, Prezydenta Narutowicza, sprzyknęwszy sobie wywczas w Sulejówku, czyni gorliwe zabiegi o powrót na jedno z naczelnych stanowisk armii, znajdując przytem oczywiście skwapliwe poparcie ze strony całej lewicy, wszystkich byłych legionistów i ich przyjaciół.

Ten fakt zmusza nas do zajęcia się znów osobą p. Piłsudskiego, co — wyznajemy otwarcie — czynimy z największą przykrością i niechęcią. Byliśmy bowiem naprawdę szczęśliwi, że przez tak długi czas mogliśmy nie pisać wcale o tej osobistości, mającej szczególny dar stwarzania dokoła siebie atmosfery chorobliwego podniecenia, animozji, intryg, fałszywej gry politycznej, wygórowanych pretensyj do Polski i całego świata. P. Piłsudski ma niewątpliwie profil indywiduálny ogromnie ostro zarysowany, tak ostro, że zmusza to ludzi do zbliżania się do niego tak, jak do historycznej kobiety. I istotnie ma on w swej naturze dużo histeryj i dużo kobiecości. Jednych temi cechami oczarowuje i w tych ma zagorzałych przyjaciół aż do śmierci, innych temi samemi właściwościami zraża i odstrasza na zawsze i w tych ma nieubłaganych wrogów. Ta nerwowa fantastyka jego natury tłumaczyć sobie należy fakt, że ma tak liczne zastępy zwolenniczek wśród kobiet. Dla nich jest on bóstwem najwyższem, najświętszym i nieomylnym. Nie ma rzeczy dość nierozsądnej, którąby w ich oczach nie nabierała cech wielkości, jeśli tylko zrobi ją Piłsudski.

Ten fetyszizm na punkcie Piłsudskiego przenosi się z kobiet na bliskich im mężczyzn i wytwarza pewną psychopatyczną epidemii, którą słusznie można nazwać zarazą Piłsudszczyzny.

Stan ten z wielkim sprytem wyzyskuje lewica dla jednania sobie wyznawców i rozszerzania swych poglądów społecznych i politycznych. Ileż to ludzi, z natury swej i usposobienia gawędzących raczej ku poglądom umiarkowanym, przyznaje się do lewicy tylko dlatego, że bezkrytycznie ceni Piłsudskiego, który był, jest i będzie zawsze w znacznie wyższym stopniu socjalistą, niż Polakiem.

I w tem właśnie jest źródło zasadniczego nieporozumienia pomiędzy nami a społeczeństwem. Piłsudski miał już kilkakrotnie w swej karierze momenty, kiedy byłby wystarczająco z jego strony jeden gest naprawdę historyczny i w wielkim stylu, a miałby całe społeczeństwo skupione pod swoim sztandarem. Lecz on te momenty lekkomyślnie zmarnował, bo zawsze wolał być człowiekiem partii, niż człowiekiem, należącym do całego narodu. I to nawet wtedy, gdy był Naczelnikiem Państwa, gdy cały naród miał prawo żądać od niego, aby o swej przynależności partyjnej zapomniał.

Przez cały czas, gdy Piłsudski stał



Wyniki narad Chamberlaina z Herriotem.

Paryż, 6 grudnia. (PAT.) Najważniejsze zagadnienia, co do których Herriot i Chamberlain doszli do porozumienia, są następujące:

1) Chamberlain oświadczył wyraźnie, że gabinet konserwatywny gotów jest dać Francji wszelkie gwarancje, jakie ta uzna za potrzebne dla swego bezpieczeństwa.

2) Anglia proponuje Lidze Narodów, by przydzieliła kontrolę rozbrojenia Niemiec, które będą przekazane Lidze Narodów, powierzono Francuzowi.

3) Strefa kolońska będzie opróżniona, jeżeli Niemcy wypełnią w całości zobowiązania w sprawie rozbrojenia.

4) Anglia i Francja wysła ambasadorów do Konstantynopola.

5) Obydwa państwa ustala wspólną linię wytyczną co do polityki wobec Sowietów.

BEZ POLSKI I RUMUNJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Paryż, 6 grudnia. (K.) „Labeur” omawiając sprawy, które były przedmiotem obrad Chamberlaina i Herriota, zaznacza, że Anglia w zamian za zmiany dokonane w protokole genewskim, których zażąda zdaje się pod naciskiem dominów, ofiaruje Francji sojusz

anglo-francuski dla zabezpieczenia granic Francji. Dziennik dodaje, że Anglia nie myśli bynajmniej zobowiązać się do interwencji w razie gdyby zaatakowano Górny Śląsk, korytarz gdański lub Bessarabię

na czele Państwa, dwie cechy jego charakteru i umysłu górowały nad jego działalnością i niesłuchana pycha, objawiająca się w skłonnościach do despotyzmu i w bezustannem wysuwaniu na pierwszy plan i apoteozowaniu swego ja — a pozatem myślenia kategoriami socjalistycznymi i postępowanie w myśl przykazań tej partii.

Nic dziwnego, że gdy teraz postanowił wrócić do armii, socjalistyczna i socjalizująca lewica wytyża wszystkie siły, aby mu spełnienie tego planu ułatwić.

I wskutek tego jesteśmy świadkami rodzącego się w naszych oczach nowego dziwola: ustawę o organizacji naczelnych władz wojskowych układa się nie pod kątem widzenia jaknajpełniejszej celowości tej postanowień ze względu na obronę Państwa i sprawność bojową naszej siły zbrojnej, ale nagina się ją do apetytów i zastrzeżeń p. Piłsudskiego. A apetyty te nie oznaczają się bynajmniej skromnością. Z wynurzeń tego wobec pism lewicowych na temat „toru pokojowego” i „toru wojennego” w zakresie prac wojskowych wynika, że chce być przez pół roku ministrem wojny, szefem sztabu generalnego i generalnym inspektorem armii w jednej osobie, a potem zadowolony się już samem

tylko stanowiskiem generalnego inspektora armii.

Słowem p. Piłsudski marzy o skupieniu w swych rękach całej naczelnej władzy wojskowej, czyli o kompletnej dyktaturze w tym zakresie.

Znając słabość obecnego rządu na punkcie folgowania lewicy, mamy wszelką podstawę do obawiania się, że pragnienia p. Piłsudskiego zostaną spełnione. Znając zaś jego bezceremonialność i autokratyzm, możemy być pewni, że będzie despotycznie dążył do tego, aby cały gabinet był posłusznym wykonawcą jego woli.

Mając w swem łonie takiego sztabowego męża lewicy, jak p. Piłsudski, gabinet obecny stanie się już nawskróś rządem lewicowym.

Z tego faktu stronnictwa obozu narodowego będą musiały wysnuć konsekwencje, jaknajbardziej stanowcze, tem bardziej, że po niesłuchanych, a sądowanie udowodnionych oszczerstwach, jakie młotał p. Piłsudski na gen. Szepetyckiego i po niebywałem obniżaniu powagi innych wybitnych generałów, jakiego się dopuścił w swej książce o kampanii z r. 1920, trudno sobie wyobrazić, aby jego powrót do armii, mógł nie wywołać w wojsku wrzenia i desorganizacji.

J. Ł.

SALA SOKOŁA MACIERZY

Poniedziałek 8 bm. o 4-tej popoł. i o godz. 8-ej wiecz. 7.29

„Bolszewicy” W. Sierszewskego.
Teatr Wł. Lenczewskiego.

Z DNIA.

KRZYK ROZPACZY NIEWIAST KRESOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 grudnia (K.). „Warszawianka” podaje otrzymany od grona niewiast kresowych z Wołynia odpis telegramu i listu wysłanych do rządu. Telegram wysłany do premiera Grabskiego z datą 2 bm. ma następujące brzmienie: „Nieporządki i napady na naszych kresach wciąż trwają. Kompletna bezczynność policji i administracji trwa nadal. Prosimy o radykalne zażądanie, niezwłoczne oddanie władzy bezpieczeństwu żandarmerji wojskowej. Inaczej stracimy kresy i zginiemy”.

W liście wysłanym do ministra Thugutta z datą 3 bm. niewiasty kresowe proszą o wydanie energicznych zarządzeń, w przeciwnym razie kresy będą stracone. List zaznacza, że ostatnia godzina wybiła.

ZAMORDOWANIE POSTERUNKOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Przemyśl, 6 grudnia. (Tel. wł.) Wczoraj, tj. w piątek, o godzinie 2-giej popołudniu posterunkowy P. P. Nowakowski Franciszek z posterunku policyjnego w Pikulicach przeprowadzał dochodzenia w obrębie gminy Buskowice w sprawie kradzieży, dokonywanych przez doskonale zorganizowaną szajkę, przy pomocy rozbijania wagonów kolejowych. Gdy posterunkowy zbliżył się do pewnego domu, w którym miał ukrywać się jeden z opryszków, został przy torze kolejowym obok budki nr. 47 zastrzelony z ukrycia. — Śledztwo prowadzi sędzia śledczy Metzger.

OBROŃCA P. TARASZKIEWICZA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 grudnia (K.). Prasa potępia jedynomyślnie wystąpienie na posiedzeniu Sejmu posła białoruskiego p. Taraszkiewicza, który rozpoczął swoje przemówienie od słów: „Napady na kresach urządzają osadnicy wojskowi, a in spirowane są przez rząd”. Tyłko „Robotnik” nie zajmuje stanowiska wobec wywodów p. Taraszkiewicza, a „Kurier Poranny” jedyny z pośród polskich dzienników starał się wytłumaczyć postępek p. Taraszkiewicza.

NAD CZEM RADZIĆ BĘDZIE SEJM W ŚRODĘ?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 grudnia. (zo). Rozdany wczoraj po klubach porządek dziennego środowego posiedzenia Sejmu obejmuje prócz przedłożeń rządowych, trzecie czytanie budżetu dodatkowego na rok 1924.

Sytuacja w Łodzi.

ZWIĄZKI ZAWODOWE ZGODZIŁY SIĘ NA ARBITRAŻ.

Warszawa, 6 grudnia. (PAT.) Ministerstwo pracy i opieki społecznej komunikuje, że wszystkie związki zawodowe robotników przemysłu włókienniczego przyjęły dziś propozycję rządu oddania sprawy zatargu w tym przedmiocie do rozstrzygnięcia w drodze arbitrażu. Wobec zgodzenia się na arbitraż organizacji przemysłowców, interwencja rządu została zakończona. Obecnie należy oczekiwać wyników orzeczenia komisji arbitrażowej, która będzie wybrana bezpośrednio przez strony zainteresowane, albo, o ileby nie przyszło do porozumienia, będzie wyznaczony superarbitr przez ministra pracy i opieki społecznej, w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu. — Superarbitr wyda ostateczną decyzję. Straż w Łodzi został wobec tego odwołany i jest w stadium likwidacji. Zakłady użyteczności publicznej rozpoczną pracę prawdopodobnie dzisiaj, a fabryki włókiennicze prawdopodobnie we wtorek.

WYKUP ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 grudnia. (K.) Termin nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1925 upływa z końcem bm. Termin ten bezwarunkowo nie zostanie przedłużony, jak również nie będą udzielane zwolnienia na spłatę tych należności ratami, po upływie zaś wyznaczonego terminu władze podatkowe przystąpią niezwłocznie do ścisłej kontroli przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych oraz zajęć przemysłowych.

IV. KONGRES PSL. PIASTA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 grudnia. (zo) Na czwartym kongresie PSL. Piasta, rozpoczynający się 7-go w Warszawie, przybyło dotąd 220 delegatów i 260 gości, reprezentujących wszystkie ziemie polskie. Ponadto przybyli delegaci polskiej partii agrarnej z senatorem Kryżką i posłem Hnidykiem. Obrady, poprzedzone nabożeństwem w kościele OO. Bernardynów zagał senat. Bójko, następnie prezes Witos mówić będzie o sytuacji politycznej w Polsce, zaś p. Dębski o polityce zagranicznej.

NA ŚWIĘTA 7807

W I N A

w firmie „Edmunda RIEDLA”

PRZECIWKO LITEWSKIM GWALTOM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 grudnia. (zo) Komitet emigracyjny Polaków na Litwie przysłał list do prezydenta Rady Ligi Narodów, w którym donosi, że przesładowania mniejszości narodowych na Litwie wzmagają się. 15-go listopada br. weszła w życie ustawa zabraniająca używania publicznie języka ojczystego. Władze litewskie niszczą wszelkie afisze i ogłoszenia zredagowane w języku polskim i żydowskim. Pierwszego stycznia wchodzi w życie ustawa, nakazująca wyłączne używanie języka litewskiego w rachunkowości prywatnej instytucji przemysłowych i handlowych. Władze litewskie nie zareagowały na zbezczeszczenie i zniszczenie w Kiejdanach krzyżów, noszących napisy polskie. Wobec tego komitet prosi Radę Ligi o skuteczną interwencję.

Z DALEKIEGO WSCHODU.

Tokio, 6 grudnia. (PAT.) United Press. W Japonii wzmagają się rozdrączenia między małymi się oddziały manewrów floty amerykańskiej i australijskiej na Oceanie Spokojnym. W kołach nacjonalistycznych domagają się aby rząd przedsięwziął w tej sprawie kroki oficjalne.

Tirpitz o potrzebie wielkiej armii niemieckiej.

Co na to p. Skrzyński?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Królewiec, 6 grudnia. (K.) W wygłoszonej tutaj mowie politycznej Tirpitz podkreślił, że Niemcy muszą mieć wielką armię. Potrzebne są szczególnie zda-

niem Tirpitz oddziały Reichswehry w wschodnich prowincjach, wobec grożącego Rzeszy niebezpieczeństwa od strony Polski, a także i bolszewików.

Polityka słowiańska w oświeceniu p. Benesza.

Praga, 6 grudnia. (PAT.) Na X. kongresie czesko-słowackiej partii socjalistycznej, której przewodniczącym jest sen. Kłofacz, a jednym z członków minister Stribiny, zostanie odczytany referat ministra spraw zagranicznych Benesza, który wyjeżdża na sesję Rady Ligi Narodów do Rzymu. Referat ten ukazał się już w obszernych wywiastach kilku pism. Minister Benesz zajmuje się w swoich wywodach sprawą dyplomatycznych stosunków między Czechosłowacją a Rosją i oświadcza, że obecnie nadeszła chwila na rozwiązanie z Rosją stosunków dyplomatycznych. Co do tzw. polityki słowiańskiej oświadczył on, że odrzuca przedwojenną koncepcję polityki słowiańskiej, która kierowała się względami na Rosję carską i była zawsze dziedziną żywiołów przeważnie reakcyjnych. Dzisiejsza polityka słowiańska musi być inna. Przedewszystkiem — powiedział Benesz — nie chcemy polityki słowiańskiej łączyć z polityką rusofilską. Nasz stosunek do Rosji jest zagadnieniem odrębnym od polityki słowiańskiej i powinien mieć taką formę, jak stosunek nasz do Jugosławii i Francji. Ta formuła wystarczy zupełnie do rozwiązania wszelkich rosyjsko-czechosłow. spraw. W tym kierunku — stwierdza p. Benesz — zmierza republika czeska do tego celu już od szeregu lat. Problem słowiański jest znacznie szerszy i trudniejszy. Przedewszystkiem istnieją trudności, które nie pozwalają na to,

aby słowiańszczyzna jako całość przeprowadziła jednolitą, jasną i konkretnie sformułowaną politykę. Dotychczasowa polityka słowiańska była mglista, gdyż nie mogła być inną. Polska, państwo dość wielkie pod względem ludności i terytorium, posiada niezalutwione i do pewnego stopnia nierozwiązalne kwestie sporne z Rosją. Nie chcemy — oświadcza Benesz — być z Polską w ciągłej nieprzyjaźni, ani udzielać jej lekcji, nie chcemy podejmować niczego przeciw Polsce jako państwu. Nie możemy zająć stanowiska przeciw Polsce za Rosją, ani też przeciw Rosji za Polską. Rozwiązanie konfliktu musimy pozostawić tym państwom. Jako trzecią przeszkodę dokładnego i konkretnego ujęcia koncepcji polityki słowiańskiej uważa Benesz poglądy reszty Europy na tzw. politykę słowiańską w duchu słowiańskiej federacji lub panslawizmu. Obawy w tym kierunku żywią Włochy, Rumunia, Anglia i Niemcy. Występują też przeciw tej koncepcji Austria, Węgry, częściowo Francja, państwa północne i szereg małych państw europejskich — jednym słowem cała Europa. Tej przeszkody z punktu widzenia realnej polityki naszego państwa nie da się uniknąć, i ja sam uważam ją za jedną z największych.

Herbata RIEDLA

Już otrzymasz u

Stadtmüllera, Rynek 34

firmy znanej, założ. w 1847. — WINA: Bordeaux, hiszpańskie, włoskie, greckie, węgierskie, koniak francuski i likwory. 7804

Bolszewicka ofenzywa.

Aresztowania komunistów w Rydze.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 grudnia. (K.) Jak donosi „Kurier Poranny” z Rygi, aresztowano tam dwudziestu komunistów, którzy przybyli z Petersburga dla prowadzenia agitacji komunistycznej na Łorwie.

Przy aresztowanych znaleziono instrukcje dla komunistów zorganizowanych w sportowych stowarzyszeniach młodzieży.

Zerwanie stosunków granicznych polsko-sowieckich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 grudnia. (K.) Z Wilna donoszą, że dowódca oddziału sowieckiego na granicznym odcinku powiatu wileńskiego, oświadczył dowódcy polskiej straży granicznej, że zrywa nor-

malne stosunki graniczne. Wobec ostrej formy tego oświadczenia, władze polskie poczyniły odpowiednie zarządzenia celem lepszego zabezpieczenia strefy granicznej.

Po uznaniu de jure zażądają pieniędzy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 grudnia. (K.) Korespondent wiedeński „Kurjera Warszawskiego” dowiadyuje się z kół zbliżonych do sfery sowieckich, że sowieci natychmiast po uznaniu ich de jure przez Czechosłowację wyślą notę do Benesza z

żądaniem zwrotu sum zabranych w r. 1919 z Banku rosyjskiego przez czeskich legionistów jak w ogóle zażądają zapłacenia wszelkich szkód wynikłych z akcji przeciwbolszewickiej żołnierzy czeskich na terytorium rosyjskim.

Brońmy się przed wzmagającym się wrogiem!

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 grudnia. (zo). „Gazeta Poranna” w numerze dzisiejszym omawia akcję lewicy sejmowej i organizowanie się komunistów i podkreśla, że stronnictwa lewicy przez swoją pracę przygotowują teren dla komunistów. —

Rząd ulega bardzo silnie wpływowi polskiej lewicy i tak w sprawach gospodarczych jak i administracyjnych nie posiada programu. Stosunek rządu do spraw kresowych, a zwłaszcza stanowisko w tych sprawach p. ministra

— To jest, Tatuściu, takie silne, co może być najsilniejsze. Już na to niema rady. Jak porwie w kleszcze, to choć głowa o kamienie tłuc, kłać do białego dnia, to już nie puści i tak musi być, jak jest, nazawsze. „O CZEM SIĘ NIE MÓWI”.

7820

Gabryela Zapolska.

Thugutta jest ze wszech miar niepokojące.

Niestety w wielu stronnictwach narod. zamiast dążności do wytworzenia ośrodka siły ujawniły się czynniki odśrodkowe. Nadchodzi jednak już ostatni czas, aby stronnictwa narodowe zrozumiały, że położenie państwa wymaga porozumienia i konsolidacji. Dzisiejsze stosunki w Sejmie i stronnictwach muszą ustąpić. Bezład w rządzie rozprzieszczenie w lewicy, wzmożenie działalności komunistycznej, niech stronnictwom narodowym przypomną ich zadania. Naród oczekuje od nas zespólnienia i zdecydowanego programu. Ze stronnictw narodowych musi rozlecieć się wezwanie do walki z rozbijaniem i ze słabością. Może się to jednak stać tylko po porozumieniu się wszystkich stronnictw narodowych. To porozumienie bowiem może wytworzyć warunki pracy dla tego czy innego rządu jak i zorganizować społeczeństwo do walki z wzmożonym komunizmem.

Za dzisiejszy stan w Polsce ponoszą odpowiedzialność i te stronnictwa narodowe, które tego nie chcą zrozumieć.

NADESLANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

Poczuwam się do obowiązku złożyć najserdeczniejsze podziękowanie JWPatom Lekarzom: Drowi A. Domaszewiczowi, prymariuszowi Szpitala Powsz., docentowi Drowi Wincentemu Czerneckiemu i Drowi M. Światalskiemu we Lwowie, oraz Kolegom Drowi J. Czerneckiemu, Drowi H. Lewickiemu i Drowi K. Karowcowi, lekarzom w Stryju, za trudy i bezinteresowną opiekę w czasie długotrwałej choroby śp. mego Męża Dnia Dionizego Chabazany'ego.

Zofia Chabazany'owa.

Stryj, w grudniu 1924.

7786

NA GWIAZDKĘ!



MAŁY - UNDERWOOD

waga 3 1/2 klg.

Reprezentacja i wyłączna sprzedaż:

GROSS i MARGULIES

L W Ó W 9

KOPERNIKA 9

Telefon 5.2.

KRAKÓW 1

STAROWIŚLNA 1

n7820

Telefon 21-10.

Nekrologia.

Amalia z Kuhnów Sanderowa

b. właścicielka dóbr

zmarła we Lwowie po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami dnia 5. grudnia 1924 r. przeżywszy lat 81.

Złożenie zwłok do grobowca rodzinnego w Janczynie nastąpi we wtorek dnia 9-go grudnia 1924 r., o godzinie 1-szej w południe, o czym Krawnych, rz. jaciół i Znajomych zawiad. mają w smutku rożnione 7798

Dzieci i wnuki.

Nr. 7. Naokoło świata Nr. 7.

Już jest do nabycia wszędzie.

7797

...A ty na mnie teraz pluś i nie będziesz nawet na mój grób chciał przynieść. A jeżelibyś przyszedł, to ja cie wyczuje. Tatuścin przez ziemię i kamienie i za nóżki obejmie i z płaczem przypadnie i będzie całować ci nóżki i prosić zmiłowania i wiecznego odpocznienia.

Ja już niemogę wiecej, a ja myślę, że to było jakoś źle, że na mnie jak na psa napadli, bo jak latają za psem i krzyczą że wściekły to on się wścieknie.

To i my dziewczęta tak samo bidne.

„O CZEM SIĘ NIE MÓWI“.

7822

Gabryela Zapolska.

DEKORACJA PREZYDENTA WIELKA WSTĘGA ORDERU „LEGJI HONOROWEJ“.

Warszawa, 6 grudnia. (AW.) Dnia 6 b.m. w południe na Zamku Królewskim odbyła się uroczystość wręczenia listów uwierzytelniających przez ambasadora francuskiego p. de Panafieu. Po wymianie okolicznościowych przemówień Prezydent Rzeczypospolitej udzielił ambasadorowi specjalnego posłańca, a w czasie którego p. de Panafieu wręczył Prezydentowi wielką wstęgę orderu „Legji Honorowej“.

KAWA RIEDLA

ŚLEDZTWO W SPRAWIE STEIGERA

Warszawa, 6 grudnia. (PAT.) Wobec pojawienia się w prasie różnorodnych sprzecznych ze sobą wiadomości, o wynikach śledztwa w sprawie zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej we Lwowie, komunikuje ministerstwo sprawiedliwości, że dane nie są jeszcze ustalone i są przedmiotem dochodzenia. — Wyniki toczącego się jeszcze śledztwa nie mogą być ujawnione.

ROZBUDOWANIE SIECI KOLEJOWEJ.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 grudnia. (zo). Przy opracowywaniu planu sieci linii kolejowej w Polsce, ministerstwo kolei uznało potrzebę budowy między innymi linii kolejowych z Zagłębia Dąbrowskiego i Górnośląskiego w kierunkach następujących:

- 1) Częstochowa — Łęczyca — Kutno — Płock — Sierpc — Brodnica.
- 2) Lubliniec — Wierzbica — Opatówek — Konin — Gopło.
- 3) Łazy — Zalesławice — Opoczno.

Oryginalne TUTKI BON TON

7697

POLECAJA

HERLICHKA — BEŁDOWSKI — WOŁOSZYŃSKI
W KRAKOWIE

Do nabycia w sklepach tytoniowych.

AUDJENCJE U PREMERA.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 grudnia. (zo) Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dnia 6 b.m. księcia biskupa Sapiechę, który złożył mu życzenia z powodu srebrnych godów.

UJĘCIE SZAJKI BANDYTÓW.

Warszawa, 6 grudnia. (AW.) Wczoraj oddziały policji państwowej pod dowództwem starosty nieświeckiego ujęły w lasach powiatu nieświeckiego szajkę bandytów. Przywódca bandy zmarł z odniesionych ran. Miał on na sobie bluzę wojskową z odznaką sowiecką na lewym ramieniu.

Najpraktyczniejsze podarki gwiazdkowe DLA PAŃ

Garnitury bielizniane, kombinacje, matinki, pończochy, reformy, chusteczki, rękawiczki, bieliznę stołową białą i kolorową, ręczniki oraz wszelkiego rodzaju płótna na bieliznę poleca pierwszorzędne wyroby po niskich cenach.

JOZEF NOWAK

n0859

LWÓW — PLAC MARJACKI 6.

Ambasador francuski u Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 6 grudnia. (PAT.) W dniu 6 grudnia o godzinie 12-tej przyjechał pan prezydent Rzeczypospolitej na Zamku Królewskim Jego Ekscelencję, pana de Panafieu ambasadora Francji, który złożył swe listy uwierzytelniające. Ambasador udał się na Zamek w towarzystwie dyrektora protokołu pana Przeździeckiego, powożony pana prezydenta Rzeczypospolitej, poprzedzanym przez trębaczów na białych koniach i w otoczeniu eskorty ulanów przybocznego szwadronu. W następnych powozach jechał szef francuskiej misji wojskowej gen. Dupont wraz z członkami misji. W końcu adiutant pana Prezydenta porucznik Łaskiewicz. Gdy orszak ruszał z pod ambasady francuskiej oraz gdy zbliżał się do bramy zamkowej trębacz odegrał fanfary. W dziedzińcu zamkowym oddał ho-

nory wojskowe bacz 21 pp., a orkiestra odegrała Marsyliankę. Po wprowadzeniu pana ambasadora przez adiutantów prezydenta na pokój i powitanie kolejnym przez komendanta miasta gen. Suszyńskiego, zastępcę szefa protokołu Tarnowskiego i dyrektora protokołu Przeździeckiego, a następnie przez szefa kancelarii cywilnej Lenca i generalnego adiutanta płk. Zaruskiego w sali tronowej wyszedł na spotkanie pana ambasadora minister spraw zagr. Skrzyński. Pan prezydent oczekiwał w sali rycerskiej w towarzystwie prezesa Rady ministrów Grabskiego i ministra gen. Sikorskiego w obecności całego personelu swego domu cywilnego i wojskowego. Przy składaniu listów wygłosił pan ambasador Panafieu następujące przemówienie:

Przemówienie ambasadora p. de Panafieu.

Wręczając moje listy uwierzytelniające, podnoszę do stopnia ambasady swoje przedstawicielstwo w Rzeczypospolitej Polskiej. Rząd mój potwierdza jeszcze raz znaczenie, jakie przywiązuje do rozwoju stosunków między oboma krajami zaprzyjaźnionymi i sprzymierzonymi, a zarazem swoją wiarę w świetną przyszłość Polski. Następnie podniósł p. Panafieu postępek Polski w odbudowie organizacji, co daje jej prawo do zabierania głosu w sprawach europejskich. P. minister śledził tę pracę w kierunku odbudowy i będzie szczęśliwy, mogąc być obecnym przy całkowitem urzeczywistnieniu tego celu. Następnie wyraża podziękowanie swego rządu, który mu powierzył zaszczy-

tna misję reprezentowania republiki francuskiej w Polsce. Minister nadmieniał, że stosunki dyplomatyczne między Francją a Polską zostały nawiązane z początkiem 16-go w. Nową godnością zostali zaszczycony przedstawiciele Polski w Paryżu i przedstawiciele Francji w Warszawie, co pozwoli na zacieśnienie stosunków przyjaźnych między oboma krajami. Francja i Polska jednakowo wierne traktatowi, będą nadal współpracowały w duchu realnej pracy i pokoju. Minister zapewnił, że skieruje swe wysiłki w tym kierunku i ma nadzieję, że podobnie jak w dawnych latach, tak i obecnie Pan Prezydent Rzeczypospolitej i rząd polski udzielą mu swego poparcia.

Mowa Prezydenta Wojciechowskiego.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej odpowiedział w następujących słowach: Jestem niezmiernie szczęśliwym, przyjmując z rąk Waszej Ekscelencji listy uwierzytelniające Pana przy moim rządzie, i uważam dzień ten za święto narodowe Polski. Jest wielkim i bolesnym przywilejem Francji we wszystkich wielkich chwilach jej dziejów, w których jest ona powołana do walki przeciw całemu światu przeciwników, że walczy nie tylko o swoje bezstronne i dobrobyt, ale i o wyższe interesy ludzkości, o wolność narodów i o wielkie idee odrażliwiające świat. To wysokie posłannictwo geniuszu francuskiego sprawiło, że każde wezwanie Francji spotykało się zawsze z dźwięcznym echem we wszystkich sercach i sumieniach i rozlegało się brzmieniem po szerokich polach Polski, wnikając aż pod strzechy najodleglejszych wiosek. Wierna swej wielkiej przyszłości natychmiast po ustaniu wielkiej i straszliwej zawieruchy światowej. Francja, symbol

świadczenia sprawiedliwości, wyciągnęła swe ręce, pokryte jeszcze ranami, ku narodom dla których czuła się starsza siostrą, aby je wesprzeć swą pomocą. Naród polski, oswobodzony z więzów, pielegnuje to wspomnienie, które stanowi nierozdzielny węzeł, łączący go z braterskim narodem francuskim. Ścisłe węzły, które łączą Polskę i Francję, wzmacnione świeżymi wspomnieniami i współnością interesów, wzrastają, nadając naszej współpracy w różnych dziedzinach politycznych charakter coraz bardziej zwiększającej się harmonii. Z pośród wszystkich pierwiastków, które najbardziej zbliżają narody, braterstwo broni jest najsilniejsze, a nasza historia wspomnieniami o tem jest przepełniona. Ale nie jest to braterstwo w walkach, gdzie przelewana będzie krew dla zdobyci materialnych, lecz raczej braterstwo w wielkiej bitwie, od której zależy przyszłość, cywilizacja i kultura całego świata. Następnie oświadczył Pan

Prezydent, że Francja nie mogła lepszego i bardziej wybitnego wyrażyciela swej polityki wobec Polski i bardziej szczerzego przyjaciela, znającego naród polski, powołać do wykonywania wysokich funkcji, jakie ambasadorowi zostały powierzone. W końcu zapewnił Pan Prezydent pana ambasadora, że przy spełnianiu nowo powierzonej mu funkcji liczyć może, tak jak dotychczas, na poparcie Pana Prezydenta i rządu polskiego.

NADESLANE.

(Za te rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PODZIĘKOWANIE.

JW Panu Drowi Kowalskiemu za serdeczne słowa wypowiedziane nad trumną ukochanego Zmarłego, Szanownemu Kołu Lekarzy stryjskich, JW Panu Inż. F. Kuhnowi nacz. warszt. kolej., Pracownikom warsztatów P. K. P., Kolejowemu Kółku Przyjaciół Muzyki, Towarzystwu śpiewackiemu „Gędźba“, Towarzystwu Gimn. „Sokół“, Izbie Lekarskiej i Izbie Aptekarskiej we Lwowie i JWP. Mag. Kubrakiewiczowi zarządcy apteki wraz z personelem, oraz wszystkim zaciętym i drogim Przyjaciółom i Znajomym za oddanie ostatniej posługi śp. Zmarłemu, oraz za słowa pociechy i współczucia okazane mi w tem wielkiem nieszczęściu, śle gorące podziękowania.

Zofia Chabazany'owa.

Stryj, w grudniu 1924.

7787

UTRA

Najtańsze
najelegantsze
najmodniejsze

może każda wykwintna dama
bardzo korzystnie nabyć u niemy

BREITFELD i WIESNER

Lwów, Sykstuska 2.

Centrała Składnica fotograficzna

Barwik & Borzemski

Lwów, Kopernika 18.

Poleca: **APARATY KINEMATOGRAFICZNE DO ZDJĘĆ I PROJEKCJI**

LATARNIE PROJEKCYJNE i KINEMATOGRAFICZNE DLA DZIECI OD 45 zł.

Na Gwiazdkę.

ŚWIECE

kościelne, grzebiarskie (malowane), choinkowe, stołowe i porcelanowe

„MILKA“

we wszystkich gatunkach i wielkościach poleca

J. K. GÓRSKI

fabryka świec, Lwów, ul. Szewczenki 1. 1.

Telefon 15-84.

n7784

APARATY I PRZYBORY FOTOGRAFICZNE

JAN BUJAK

LWÓW
KOPERNIKA L. 4.
6205

Przegląd prasy.

(r.) „Gazeta Warszawska” zwraca uwagę na fatalną taktykę rządu sowieckiego, która utrudnia państwom europejskim podjęcie z obecną Rosją normalnych stosunków:

Afera z londyńskim listem Zinowiewa, kompromitacja Waldenberga, nieudany zamach komunistyczny w Estonii i wreszcie demonstracyjny występ Sadoula w Paryżu, te wszystkie fakty świadczą niezbicie o tem, że istotną przyczyną, uniemożliwiającą wprost zachodnim państwom stały i normalny kontakt z Rosją Sowiecką, jest ścisła współpraca rządu sowieckiego z władzami III. Międzynarodówki. W kołach politycznych Europy ustala się coraz wyraźniej przekonanie, że jak długo ta ścisła współpraca istnieje, tak długo nie będzie mowy o jakimś prawdziwym uregulowaniu stosunków z Rosją Sowiecką.

W takiej sytuacji, rzecz jasna, nie może być mowy o normalnym i stałym kontakcie dyplomatycznym z Rosją sowiecką. Kontakt taki musiałby się opierać na minimum wzajemnego zaufania, a czyż można myśleć o zaufaniu, jeżeli za szatą nietykalności dyplomatycznej każdego reprezentanta zagranicznego Sowietów kryje się agitator komunistyczny, uzbrojony w browning i propagandową bibulę...

Dotychczasowe doświadczenia wykazały aż nadto wyraźnie, że każdy kontakt dyplomatyczny, nawiązany przez Rosję sowiecką, kończy się po krótszym albo dłuższym czasie jakąś aferą komunistyczną z bardzo jasnymi śladami współpracy rządu sowieckiego z III. Międzynarodówką. Czyż po takich przykrych doświadczeniach można żądać od państw europejskich, aby wierzły w dalszym ciągu w uroczyste zapewnienia dyplomacji sowieckiej o chęci „wzajemnego zaufania” i stworzenia „gwarancji dobrych sąsiedzkich stosunków”?

Być może, że ostatnie wypadki otworzą wreszcie rządowi sowieckiemu oczy i wskażą mu właściwą drogę, prowadzącą do nawiązania normalnych stosunków z państwami europejskimi. Droga ta wiedzie przez istotny rozdział rządu sowieckiego i III. Międzynarodówki. Życzeniem polityki pol-

Premiera przedczorajsza w Apollo potwierdziła

wieści głoszące, że „Natan Mędrzec” to jedna z najbardziej interesujących, nowości ekranu. Wspomniany film zwłaszcza scenami masowymi na olbrzymie rozmiary, szalonym tempem walki, widokami przyrody orientalnej sprawił potężne wrażenie, a wspaniały koloryt obrazów działał wprost czarująco. Powodzenie nazwać można wprost kolosalnem. 7801

skiej jest, aby Rosja sowiecka znalazła się jaknajrychlej na tej drodze.

Na marginesie słynnej mowy p. Thugutta o stosunkach kresowych i o środkach przedsięwziętych przezeń, a mających zmierzać do sanacji kresów, pisze ks. poseł Matus w tarnopolskim „Głosie Polskim”:

Pan Thugutt, wicepremier Rządu Władysława Grąbskiego, wyraźnie zaleca cierpliwość i każe czekać spokojnie na działanie lekarstwa.

Co ma być tem lekarstwem? To jest właśnie pytanie, na które musi być odpowiedź, jeśli społeczeństwo ma uwierzyć w dobry skutek leczenia. Niestety lekarstwa stosowane obecnie przez Pana Thugutta nie dają uspokojenia i nie chronią od zniecierpliwienia. Słyszymy, że wicepremier Thugutt odebrał od interesowanych ministrów ustawy językowe i przygotowane już do nich rozporządzenia wykonawcze i sprowadziwszy sobie z Krakowa takiego znanego stosunków kresowych, jakim jest były c. k. namiestnik Galicji p. Michał Bobrzyński, znany z duszenia myśli narodowej, w latach swego namiestnictwa, będzie „poprawiał” przygotowane rozporządzenia.

Czy to ma być lekarstwem, jakie ma przynieść uzdrowienie stosunków na kresach?

Boimy się, co powie zagranica na wypadek stanu wyjątkowego. Tymczasem nie okazujemy sprawności, szybkości i stanowczości w działaniu nad usunięciem możliwych środkami napadów i gwałtów, które stokroć więcej niż stan wyjątkowy obniżają powagę państwa naszego wobec tej samej zagranicy.

Na szeregu zebrań poselskich i w naszym i w innych województwach odbytych, postawiono stanowczo sprawę bezpieczeństwa kresów. Spełniając życzenie szerokiego kół społeczeństwa polskiego, domagamy się na terenie parlamentarnym szybkości i stanowczości działania ze strony Rządu. Nie wiem, jak ta sprawa wypadnie,

ale dziś, kiedy te słowa piszę, nie zapowiada się pomyślnie.

Za mało byli niektórzy ludzie we Włoszech...

„Goniec Krakowski” przytacza szczegóły doskonałej mowy posła Medarda Kozłowskiego, wypowiedzianej w związku ze stanowiskiem rządu w sprawie kresów:

Rząd sprzeciwia się naszemu wnioskowi. W motywach, przytoczonych przez p. min. Thugutta, bodajna pierwszym miejscu postawiona została — opinia zagranicy. Nie lekceważę tego argumentu, uważam jednak, że istnieje pewna granica, od której poczynając, każdy rząd nietylko w polityce wewnętrznej, ale nawet zagranicznej, zmuszony jest postawić wyżej potrzebę i powagę swego państwa ponad opinię czynników zewnętrznych. Do takiej granicy doszły — moim zdaniem — już dawno stosunki w naszych ziemiach wschodnich. Zresztą dzisiaj daleko więcej szkoda nam w opinii zagranicy ciągle, przeważnie bezkarne napady bandyckie, niżby mogło zaszkodzić stanowcze, ostre wystąpienie, któreby napadom tym skutecznie położyło koniec.

Rozumie to p. min. Thugutt, zastrzegając się, że rząd nie zamierza uprawiać „Kiereńszczyzny”. Nowe pojęcia mają tę właściwość, że każdy inne nadaje im znaczenie. Moim zdaniem, cała dotychczasowa polityka nasza w stosunku do ziem wschodnich od naczelnego dowództwa, przez rząd cywilny ziem wschodnich i straż kresową, aż po obecne stanowisko rządu włącznie — zasługuje na miano swoistej „Kiereńszczyzny”.

Do wypowiedzianych tu postulatów, mających na celu uporządkowanie różnych dziedzin administracji, reformę ustawodawstwa, przyjęcie z pomocą ludności w dziedzinie podatkowej i gospodarczej, odnosimy się z całą przychylnością. Uważamy jednak, że uchwalenie naszego wniosku, skierowanego przeciw bandytom i agentom bolszewickim, a nie przeciw spokojnej ludności, nie tylko nie wyklucza rea-

lizacji tych postulatów, ale jest jej koniecznym warunkiem.

Jeżeli zaś — jak tego życzy sobie rząd — większość Sejmu odrzuci nasz wniosek, to odpowiedzialność za to wszystko, co w przyszłości na niefortunnych ziemiach naszych wschodnich dzieć się będzie, — odpowiedzialność ciężka, nie chcę powiedzieć — straszna, spadnie w całości na rząd i te stronnictwa Sejmu, które swymi głosami szale na przeciwną przechyli stronę.

Warszawska „Gazeta Poranna” bardzo na czasie przypomina przypadającą na 25 b.m., 900-letnią rocznicę Koronacji Bolesława Chrobrego:

Prowadził też Bolesław Wielki uporczywe boje z Teutonami, urządził wyprawy wojenne w krainy nadbałtyckie i nadbałtyckie. Wojny te bardzo osłabiły Niemców i powstrzymały ich pochód ku wschodowi. Po śmierci cesarza Henryka I. Bolesław Chrobry, korzystając z wewnętrznych wojen w Niemczech za zgodą papieża koronował się na króla Polski.

Koronacja ta była ostatecznym wyrazem naszej niezależności i świadcząca o jedności narodowo-kulturalnej i państwowej Polski. Niemcy nie chcieli na tę koronację zezwolić. Rozumie-li oni dobrze, że Królestwo Polskie stanie się ich konkurentem na Wschodzie i nad Bałtykiem. Z całą też furją gniewu piszą kronikarze niemieccy o tym fakcie jak i o Bolesławie Chrobrym.

Bolesław Chrobry przez koronację stworzył zupełną niepodległość Polski, a przez usunięcie książąt innych od władzy usunął słabość wewnętrzną Polski. Dzisiejsze czasy bardzo bliskie są pod względem zadań okresu Bolesławowemu. Niebezpieczeństwo niemieckie, parcie ku Bałtykowi w dalszym ciągu są centralnymi zagadnieniami naszej polityki. Słabość naszego ustroju państwowego nakazuje nam pomyśleć o wzmocnieniu rządu i wogóle władzy wykonawczej. Nie chcemy wracać do form monarchicznych, ale chcemy władzy silnej i świątomej swoich zadań.

900-letnia rocznica pierwszej koronacji w Polsce powinniśmy obchodzić uroczystie.

Niech wspomnienia tych wniośliwych i wielkich chwil przemówią do nas i natchną nas jasnymi myślami.

Dentysta-lekarz
Dr Tadeusz Kasprzycki
7707 ordynuje stale
Lwów — ul. Romanowicza 3.
(przedłużenie ul. Akademickiej).

W dzień święta 14. pułku ułanów Jazłowieckich.

Historja jednego podjazdu.

—o—

Znani w Polsce dobrze są ułani Jazłowieccy, tj. 14 pułk kawalerji, a już mili są sercu każdej białogłowy ci zacięci kawalerowie, o złotobiałych poręczach, gdyż nietylko że ze srogich opresji znaczną połąć Rzeczypospolitej wyratowali, sami kiedyś od Kozaków i Bisurmanów męstwem swem drogę do Polski wyrabiali, a przytem cnotę swą w stanie bezzennym uchowali, czem wiele serca panińskie ku sobie niewoia. Zacięci to i piękni kawalerowie i z rodzin polskich i litewskich, szlachetnie ród swój wywodzący, a teraz, po wojnie z bolszewikami, zasłużeni dla Ojczyzny bardzo. Nie dziw więc, że każdy z nich pierś waleczną ma udokorowaną srodze, co im jeszcze splendoru przysądza: w pokoju dalsze honory ten przechodził będzie.

Za zaszczyt sobie wielki waży, że oficerowie tego pułku na całą Rzeczypospolitą głośno z czynów bohaterskich, ze mna, zwykłym obywatelom, przedstawiać raczą. Jedną wielką mają wadę: nie lubią opowiadać o swoich czynach. Ale czasem, gdy którego mankoja gryzie i zsumuje się biedaczysko, koledzy

wspominają jego czyny. I takim sposobem doszedłem ja do poznania różnych przeżyć i perypetji pułku, jak ten pułk powstał na Kubaniu, a zawiązek jego, szwadron jeden, zawiczał się jeszcze w Rumunji pod wodzą por. (obecnie majora) Godlewskiego Edwarda, jak potem zdrowy, polski żywioł wydzielił się z zepsutej miazgi bolszewickiej, jak mieli walczyć razem z armją ochotniczą rosyjską, ale wczas pojęli, że to ich do Ojczyzny nie doprowadzi, jak wyrwali się z Odessy, gdzie misje zagraniczne ich sprzedawały, jak potem morzami, lasami, górami, staczając po drodze bitwy, zdobywając broń, amunicję, konie, odstręliwując się co krok, przybyli wczesną wiosną roku 1919 do tej upragnionej, uciekającej i zdobytej Polski, kupionej sobie przez tych dalekich a najwinniejszych synów krwią własną, męką i trudem. A wnet po przybyciu danem im było wyruszyć w bój z wrogiem ruskim i od najazdu hajdamackiego obronić Jazłowiec, gdzie króluję Najświętsza Paniienka Niepokalanego Poczęcia. Stąd też i rycerze Jazłowieccy ułanami się zowią i tradycje kultu Bogarodzicy pilnie przechowują.

Wyprawa na Kijów roku 1920 ich znaki wciąż na przedzie... na przedzie też spotykają się pierwsi z Budiennym... Patrole nacierają na daleko wysunięte macki potwornych kawalerji sowieckiej — ofiarą jednego z tych macków pada dowódca patroli por. (obecnie rotmistrz) Bohdan Zaremba, porabiany i zabrany do nie-

woli, gdzie męczony i katowany przebywał czas dłuższy, zawsze nieugięty, ten prawdziwy rycerz kresowy!

Zanim jednak ktoś z powołanych złotem piórem wpisze do księgi dziejów czyny tego bohatera, ja opowiem dziś jeden z małych epizodów tej gigantycznej wyprawy. A z tych drobnych epizodów, tak barwnych i świetnych składa się ta przedziwna mozaika historii pułku Jazłowieckich ułanów.

Epizod, o którym piszę, opowiadali mi koledzy bohaterskiego porucznika Ry szarda Garniewicza (dzisiaj rtm.) i tak też, jak słyszałem, postaram się najwierniej opowiedzieć.

Dnia 25 kwietnia 1920 roku o godz. 4-tej rozpoczęła się wielka ofenzywa na Kijów. Po zdobyciu wsi Bobotnoje przez dywizję Jazdy gen. Romera, por. Garniewicz otrzymał od dcy czwartej Brygady Jazdy płk. Sulimskiego następujące rozkazy:

1. Ubezpieczać marsz dywizji od północy w kierunku na P. Rudnię, Trojaurów, Koziatyn.

2. Do nocy dotrzeć do rzeczki Rudnej Hosięży, a przemierzając się lasami znośić patrole wroga, zaś o dużych siłach meldować Dow. Br. Jazdy.

3. Dnia 26 kwietnia dołączyć się do Dywizji, mającej nocować w Poczcie Rudnej, a wyjść stąd około czwartej, posuwając się przez Białopol na Koziatyn.

Każdy, znający się na terenie, gdy

popatrzy na mapę okolicy, zrozumie, że oś marszu była niezmiernie trudna, z powodu olbrzymich lasów i niewyjaśnionej sytuacji. Lasy, czasem wioski i sioła, zamieszkałe przez uzbrojone a wrogie plemiona. Ale pierwszego dnia Matka Boska Jazłowiecka czuwała nad swoim oddziałem, mało oddziały wroga uciekały przed ułanami Polskimi, wyczuwając się na gościniec Zwiąhel—Żyto-mierz, kędy w pięknym marszu szła grupa gen. Rydza-Śmigłego, mając przed sobą jako straż przednią trzecią brygadę Jazdy gen. Sawickiego.

Jednakże nazajutrz po drodze por. Garniewicz dowiaduje się, że Dywizja Jazdy była silnie ostrzeliwana przez pociąg pancerny, który w dwie godziny później napadł na oddział poznański. Lu dność miejscowa donosi, iż wiele bolszewickich pułków i batalionów ukrywa się w lasach, a kolumna taborów, odłaczysz się od Dywizji J. celem zdobycia furazju, została napadnięta przez Brygadę Plastińską. Jeńcy z tejże brygady meldunek potwierdzili. Wskazana więc była największa ostrożność w posuwaniu się naprzód, już drogą, znaczoną trupami ułanów polskich.

Około wsi Czechy szwadron zdobył 80 bolszewików. Ani noga nie uszła z tej krwawej bitwy. Ale trzeba było iść dalej i dopiero w Małych Gadońcach można było przesiadnąć i pobasać konie, zwrócone szalenie forsownym marszem.



KOPERNICKI I SYN
OPTYCY I MECHANICY
Lwów,
ul. Hetmańska 10.

(obok Kawiarni Wied.)
polecają w wielkim wyborze po cenach najniższych:
okulary, cwikiery, binokle, barometry, ciepłomierze, różne areometry, mikroskopy, lupy, kompas, rajscalgaj, taśmy miernicze, pion, libele, oczy sztuczne itp.

Finanse Francji.

Francja wydaje obecnie nowe bony skarbowe, a operacja ta jest bardzo ważna dla jej sytuacji finansowej. Nowa emisja nie ma na celu przywrócić równowagi budżetowej, albowiem budżet Francji jest zupełnie zrównoważony. Ma ona na celu zapewnić równowagę skarbu państwa, w którym od lat dziesięciu wydatki wojenne i powojenne przewyższały dochody. Te dwie operacje, połączone ze sobą, a mianowicie równowaga budżetu i pożyczka skarbu państwa, są pierwszym etapem na drodze do stanowczego poprawienia sytuacji finansowej Francji. Wchodzą one w skład planu stopniowej odbudowy finansów państwa, który ma doprowadzić do zupełnego uzdrowienia waluty i do zmniejszenia kosztów utrzymania.

Gdy skarb państwa znajdzie nowe kapitały, państwo będzie mogło czynić coraz większe spłaty Bankowi francuskiemu, odpadnie niebezpieczeństwo inflacji, waluta będzie ustalona, a koszt życia zmniejszy się.

Sytuacja budżetowa Francji od lat kilku stanowczo się poprawia. Gdy w roku 1919 nadwyżka wydatków wynosiła 23 miliardów 759 milionów, w roku 1920 19 miliardów 393 milionów, w roku 1921 12 miliardów 763 milionów, w roku 1924 wedle przewidywania nadwyżka wydatków wynosi już tylko 4 miliardy 183 milionów a w roku 1925 będzie już osiągnięta nadwyżka dochodów. W ślad za tem poprawia się także ogólne położenie ekonomiczne państwa.

Handel zewnętrzny rozwija się bez przerwy, gdy w r. 1919 import przewyższał eksport o 23 miliardy 920 milionów, to w r. 1924, w pierwszych sze-

ściu miesiącach, eksport przewyższa import o 1 miliard 410 milionów. Dochody państwa wzrastają, odbudowa departamentów uwolnionych i przybytek bogactw, jakie przyniosła Alzacja i Lotaryngia, są dostatecznym tego dowodem. A nadto roczne wpłaty, jakie mają ulszać Niemcy według planu Davesa, pozwolą Francji przyspieszyć wykonanie programu zupełnej odbudowy finansowej i przystąpić do wydatnego umorzenia długu publicznego.

Wszystkie te pomyślne objawy znane są zagranicą, gdzie też rośnie zaufanie do finansów Francji. To też nowa

pożyczka ma wszelkie widoki powodzenia, tem bardziej, że nowe bony skarbowe dają wierzycielom bardzo korzystne warunki, a mianowicie oprócz 5% odsetek, zapewniają im, najpóźniej do 10 lat, wzrost kapitału o 50%, jako premię.

Nas może to tylko przejmować radością, albowiem wszystko, co przyczynia się do podniesienia i zabezpieczenia moralnego stanowiska sprzymierzonej z nami Francji, wzmacnia zarazem nasze własne stanowisko wśród państw europejskich.

L. St.

Zmierzch liberalizmu.

(s.) W październikowym numerze „Przeglądu Wszechpolskiego” pojawił się obszerny artykuł prof. Romana Rybarskiego pt. „Przeszłość i przyszłość liberalizmu”, który zasługuje na szczególną uwagę nie tylko ze względu na aktualność zagadnienia zmierzchu liberalizmu, ale przede wszystkim z powodu wyczerpującego a niejednostronnego przedstawienia sprawy.

Stwierdziwszy na wstępie istnienie szeregu objawów, wskazujących na to, że liberalizm przechodzi w różnych krajach ciężkie przesilenie, a nawet ujawnia cechy upadku i rozkładu (ostatnie wybory w Anglii, słabość powszechna stronnictw liberalnych wobec socjalizmu) rozpoczyna autor analizę źródeł duchowych liberalizmu oraz jego idei zasadniczych.

Podstawą liberalizmu jest wiara w twórczą siłę, niekrepowanej niczem jednostki. Z niej wypływa zasada wolności: politycznej, gospodarczej i religijnej. Państwo winno do minimum ograniczyć swoją działalność, pozostawiając w najszerszej mierze swobodę jednostkom. Potężne uzasadnienie teoretyczne tego programu tkwiło w tym duchu 18-go w., który zrodził we Francji — wielką rewolucję, zaś w Anglii jej liberalizm. Idea „naturalnych praw człowieka” a zwłaszcza pozostający z nią w ścisłym związku system ekonomiczny t. zw. szkoły klasycznej stanowiła źródło z którego wypłynęła i czerpała swe siły doktryna liberalna. Liberalizm gospodarczy na wierze w twórczą wartość gospodarczą egoizmu człowieka zbudował system ekonomicznej wolności. Kult wolności z tej dziedziny przeniesiono na teren polityki, życia prywatnego i moralnego.

Liberalizm dokonał w swoim czasie dzieł doniosłych i przyczynił się nie-

mało do rozwoju sił cywilizacyjnych ludów. A mianowicie w kierunku ekonomicznym, kiedy burzył ciasne przesady społeczno-gospodarcze, znosił przesadne i przestarzałe ograniczenia indywidualnej swobody, usuwał oła wewnętrzne, zaś w dziedzinie politycznej o ile znosił niezasadne w nowych warunkach przywileje i ograniczenia wstw czy jednostek. Zarazem jednak liberalny sceptycyzm religijny, obojętność wobec religii — dokonała wielkich spustoszeń, odbierając siłę wewnętrzną wyznanom i sprowadzając nieraz ich rozkład.

Jeśli chodzi o stosunki pomiędzy narodami liberalizm z jednej strony, tłumacząc korzyści międzynarodowego podziału pracy zwalczał przeszkody, stawiane przez narody wrogemu handlowi i wyznaczał każdemu z nich rolę specjalistyczną, z drugiej — wyprowadzał prawo do samostanowienia życia i wolności narodowej z praw jednostki i sprzyjał w ciągu w. 19-go nieraz szczerze, ale często obłudnie dążeniom niepodległościowym ludów.

Zwolna kruszały i skruszały filozoficzne i gospodarcze podstawy liberalizmu. Za fikcję uznano „prawa naturalne człowieka”, zaś gospodarcze teorie liberalizmu utraciły grunt w nauce ekonomicznej. Szczególnie dotkliwą okazała się dla liberalizmu klęska zasady wolnego handlu, którego tryumfy w połowie 19-go wieku były przełotne. Gospodarstwo narodowe okazało się silniejsze od poczucia międzynarodowej solidarności gospodarczej; coraz żywsza wymiana międzynarodowa nie tylko nie osłabia, ale wzmacnia poczucie narodowej odrębności. — Powszechny nawrót do protekcjonizmu obejmuje ostatnio i ojczyznę liberalnej polityki ekonomicznej — Wielką Brytanię.

W dziedzinie politycznej konstruowanie instytucji takich, któreby dawały maximum gwarancji dla indywidualnych praw, hasło wolności dla jednostki pojętej abstrakcyjnie, bez względu na rasę i stopień kultury — zatracono swą żywotność. Powszechna jest raczej opinia, iż wolności jest zbyt, a natomiast pamięta się o władzy i mocnym rządzie. Lapidarnie ujął ten objaw Mussolini temi słowami, zwróconymi do opozycji: „Mówicie, że w kraju niema wolności? Codziennie otrzymuję z całego kraju szereg żądań. Nikt nie żąda wolności. Basilicata chce wody, Messina budynków, o wolności nikt nie mówi!”

W dziedzinie moralnej wpływ filozofii liberalizmu wyraził się przedewszystkiem w gloryfikacji egoizmu i materializmu życiowego. Jest to zrozumiałe, jeśli się uwzględni, iż według zasad tego kierunku podstawą związku społecznego jest „gospodarczy egoizm człowieka”. Pogląd ten jest b. wygodny, filisterski: liberalizm każe iść czołowi wiekowi za własnym interesem i uspokaja, że z tego wyniknie szczęście powszechne; urabia ludzi pożąanych i tolerancyjnych, a zarazem myślicy głownie o sobie, marzacych czasem o braterstwie ludów lub zbrataniu klas, ale nadewszystko ceniących spokój.

Wobec sił wywrotowych, rozpetanych w następstwie wielkiej wojny okazał się liberalizm bezwładnym. Niezdolni do rządów byli, szermujący pustym frazesem nosyjscy liberali-kadeeci. Bezradny stał się wobec anarchii liberalizm włoski. Na szczególną uwagę zasługują węzły pokrewieństwa i oczywiste związki, łączące liberalów z ich urzędowym wrogiem — socjalizmem. Związki te tłumaczą mianem myśli liberalnej wobec przygotowywanych przewrót komunistyczny socjalistów.

Stwierdzając, iż społeczeństwu grozi w dobie obecnej niebezpieczeństwo kataklizmy, konkluduje prof. Rybarski: „To jedno jest pewnem: walka ta będzie przegrana przez ustrój dzisiejszy, o ile komunizmowi można będzie przeciwstawić tylko — liberalizm. Walkę tę wygrają kierunki narodowe, które będą miały własną ideologię, a nie będą okrywały się szatą, zszytą ze strzępów liberalnych i patriotycznych hasel”.

POPIERAJMY WYDAWNICTWA
T. S. L.!!



Koniom wolno być zmęczonym i głodnym — ludziom nie. To też, po paru dniowym forsownym marszu, bitwach, wciąż naprężonej uwadze, głodzie, bez chwili odpoczynku, trzeba znów, kozy stając z nogi ciemnej, iść dalej.

I poszli dalej „chłopcy malowani”, a że szpicę prowadził dobrze plutonowy Siedlecki, więc z takim impetem wpadła brać ułańska na łańcuch piechoty bolszewickiej, leżącej w okopach, że wszyscy dostali się do niewoli! Trzeba było dać pięciu ułanów do eskortowania jeńców na furmankach!

Pod Białopolem woda podjazdowi w ręce patrol sanitarny, złożony z sióstr bolszewickich. Zesnają one, że w Białopolu znajduje się wielki tabor bolszewicki. A Białopol — to ostatni groźny posterunek wroga, przez który można tylko brawurową szarżą się przebić. Młody porucznik rozumie to. Wie, że obeiść miasteczka nie sposób, gdyż z jednej strony opływa je bagnista rzeczka, z drugiej skoncentrowane na lasach wielkie siły bolszewickie. Spojrzał por. Garniewicz w step rozległy, przynaglony szarą chmurą: tam, za Białopolem idzie wciąż teren stepowy, dla dobrego kawalerzysty, silnego duchem i tradycją ułańską, dla wyćwiczonego oddziału, ufającego w dowódcę i brzo swoja — łatwy do przebycia po niebezpiecznym skoku przez zagrożone miejsce! Zagrała krew ułańska, rozdeły się, nozdrza... Padł rozkaz: „Szpic z całym inipetem i wrzaskiem rzuci się do

szarży przez Białopol, kierując się na trakt Koziatyński”.

A reszta podjazdu — ośmnaście szabel! — z por. Garniewiczem na czele, posunęła się za szpicą.

Tak więc cały ten wielki podjazd i szpicą, razem 27 szabel, rzucił się w mrowisko bolszewickie.

Zapanowała panika niedoopisania. Noc powiększała grozę. Tych kilkunastu ułanów z wrzaskiem piekielnym, uwiłło się wśród mrowiska ludzkiego, klując i rabiąc. — Djabły chyba z piekła, nie ludzie, krzyczała cma bolszewicka, uciekająca i padająca w krwi własnej. Odnaczyli się niezwykle odważą plutonowi: Jadziewicz, Siedlecki, oraz ułani: św. p. Pogorski, Hryniewicz i obecny kapral Juchniewicz.

Walcząc, tak jakby nadludzką siłą wspomagany, wpadł podjazd na dwa samochody, jeden pancerny, drugi ciężarowy. Z samochodów tych strzelano silnie do podjazdu, lecz ciemność nocy uderzała obronę. A nagle zjawienie się kawalerji tuż przy autach wywołało taką panikę i przerażenie, że załoga bolszewicka samochodów przestała strzelać, wyskoczyła z aut i pochowała się pod nimi! Naturalnie, tego tylko trzeba było ułanom! Zostali panami pancernika i auta ciężarowego, a z tą chwilą i panami miasteczka!

A przecie znajdowało się w Białopolu kilka tysięcy (około 5000) żołnierzy 12 armji bolszewickiej z rozmaitych oddziałów; strzelano ze wszystkich stron,

ale żaden oddział nie odważył się pójść na bagnety! Zwyciężył młodzieńki porucznik na czele kilkunastu ludzi.

Zdobyczy wojennej zabrano mnóstwo — cóż, kiedy żołnierze nie cieszyli się wygraną: oto ukochanego ich dowódcę, por. Ryszarda Garniewicza zraniono ciężko dwoma odłamkami granatu... Jeden trafił w okolice worka sercowego, drugi między żebrą, a kula karabinowa utkwiała w płucach. Ciężko ranny, ciekawcy krwi, bez tchu prawie, porucznik nie traci przytomności, pozostaje w szyku i wydaje dalej rozkazy, aż wyprowadza podjazd na miejsce bezpieczne za Białopolem. Tam zdał komendę plut. Jadziewiczowi, a siebie pozwolił opatrzyć medykowi.

Ale i bohaterów opuszczają siły: por. Garniewicz zaczął odwieść siebie do Berdyczowa, ale eskorta zmyliła drogę. Gwałtowny ból zbudził resztkę tlejącej przytomności i porucznik wskazał kierunek. Tak rannego, omdlewającego w kurczach agonii, rannego w serce, brzuch i płuca, wieziono trzęsącą furą po strasznej drodze do klasztoru Karmelitów w Berdyczowie. Przywieziono go tutaj dnia 27 kwietnia i sztywniejącego, zimnego, pozostawiono na łóżu szpitalnym.

Nie zajmowali się nim lekarze, ani siostry miłosierdzia — bo przecie już śmierć go wzięła w swoje chude ramiona i harce z nim wyprawiała.

Piękne, jumiackie oczy bielmem zachło-

dziły i w nieprzytomności swojej odcho- dził już Rycerz dateko... po szlaku niebieskim, hen, może do Patronki Pułku, Mateczki Bożej...

Coś, jakieś ciche słowa, niby helkot niezrozumiały, płynął czasem z ust. Rycerzyka — ale potem zamilkł, nieczuły i na śpiew ptasząt i na woń kwiatów wiosennych.

Śmierć, śmierć leżała z Rycerzykiem pospół. Ale nie tak chciała Panna Pizenajświętsza.

Bo oto, gdy w pierwszych dniach czerwca szedł pułk Jazłowiecki przez Berdyczów, koło klasztoru ktoś powiedział jednemu z oficerów:

— Tam wasz porucznik umarł...

A kochają się ci panowie oficerowie między sobą, jak żydzi chyba! Węc lament srogi między nimi powstał, a jeden z nich rozkazał orkiestrze:

— Zagrajcie mu naszego marsza żałobnego...

I zaczęli grać rzewnie, aż się płakać chciało i śłózy ciekły same. I usłyszał nasz porucznik kochany na łóżu swoim jakby umarły. Oprzytomniał zaraz, siadł nawet na łóżku i powiada:

— Nasi grają! Zabierzcie mnie stąd!

I choroba się „przełamała” wówczas, rany zagoiły się, a porucznik Garniewicz wiele potem jeszcze czynów dokonał, aż rotmistrzem za zasługi został...

Sasiad.

Zaśmienie.

Do Polski przybył — nie wiadomo przez kogo proszony — i rozjeżdża z odczytami pan Hans Heinz Ewers.

Kto to taki?

„Autor „Arauny” — odpowie wspólnie dziesięć polskie. Tak autor „Arauny” i innych podobnych pieśń, będących prawdziwą skazą, hańbiącą literatury niemieckiej, które jedynie w przystępie swej manji demonologicznej mógł reklamować w swym czasie Stanisław Przybyszewski. Ordynarny żyd o wyobraźni niechlujnej plugawej. Pomogł perwersyjny, ograniczony i ogłupiający. Po co leździ z odczytami po Polsce?

By w tłumie rozhisteryzowanych żydów, głośno wielbiących swego półboga odprawiać przed natwymi słuchaczami polskimi sabbaty rozwydrzenia i głupoty, by w mógł sammackie wstrząsnąć dawkę jadu, wywołującego gorączkę wyobraźni, chaos i rozkład myślowy.

A kto na oścież otwiera wrota temu panu?

Otóż — „Sokół-Macierz” — instytucja, której celem jest wzmacnianie tężwzy narodowej, podnoszenia hartu ducha i ciała.

Rzecz nie do wiary — a jednak prawdziwa!

Cóż na to druchy i druchinie, coż na to młodzież polska? Zaśmienie, zaśmienie umysłów polskich dokonują się z przerażającą szybkością. Eg.

Budowa kolei Lwów-Luck.

Lucki Komitet budowy kolei Lwów-Luck zwrócił się do p. Ministra kolei żelaznych z prośbą o umieszczenie w budżecie kolejowym na rok 1925 budowy tej linii, oraz o łaskawe zezwolenie na opublikowanie jego decyzji w tym kierunku. Decyzja ta brzmi następująco:

„W odpowiedzi na list Pański z dnia 30 września rb. L. V-7647/16b. 24 w sprawie budowy linii kolejowej Luck-Stojanów, mam zaszczyt zakomunikować, że na rozpoczęcie robót w roku 1925. wniosłem do budżetu roku przyszłego stosowną sumę, ostateczne zaś stwierdzenie której zależy od Sejmu i Senatu. — Rozwinięcie subskrypcji na pożyczkę kolejową jest bezwzględnie konieczne i trzeba byłoby sumę subskrypcyjną doprowadzić do 3—4 milionów, co dалоby możliwość szybszego prowadzenia robót i przedszego ukończenia całej linii. — Na podanie do wiadomości publicznej treści mego listu do W. Pana wyrażam swoją zgodę”.

Równocześnie mamy zaszczyt podać do wiadomości ogółu, że Dyrekcja kolejowa w Radomiu, zajmująca się sprawą budowy kolei Lwów-Luck z nadzwyczajnym zainteresowaniem, nie tylko uruchomiła część linii Lucka do Debowej Karczmy, ale także poszła o 9 kilometrów dalej w kierunku Stojanowa. Ostatni przystanek powołany do życia przez Dyrekcję Radomską nazywa się Sienkiewiczówka, gdyż został otwarty w pamiętnym tygodniu sprowadzenia zwłok wielkiego pisarza do Polski.

Komitet żywi niepełną nadzieję, że mieszkańcy m. Lwowa pragnąc zapobiec zredukowaniu Lwowa do rzędu miast prowincjonalnych i pragnąc podnieść życie gospodarcze, pośpieszą z intensywną subskrypcją dla budowy kolei Lwów-Luck. Z naszej strony dokonano pod tym względem wszystkiego i niema prawie mieszkańca Lucka, któryby bodaj najmniejszej kwoty na cel powyższy nie subskrybował. Uczyniliśmy wszystko w tem silnem przekonaniu, że Lwów to nasze Termopile polskie wesprze nasze usiłowania choćby przez wzgląd tylko na to, że jego interes w tej linii jest daleko większy niż nasz.

Apelujemy do Was Lwowianie, abyście wzięli nas pod swoją komendę i głębokim uczuciem potrzeb gospodarczych wschodnich rubieży Rzeczypospolitej nam przodowali.

Zieliński, Prezydent m. Lucka i przewodniczący Komitetu.

WYSPA ZATOPIONYCH OKRĘTÓW

Wielki sensacyjny dramat życiowy w 8 aktach. (Prześlizne zdjęcia na morzu.)

Nadto uzupełnienie programu:

MATCH RUGBY FRANCJA-RUMUNIA na Olimpiadzie w Paryżu
Dziś i codziennie Kino „LEW”.

List z Pragi.

Praga, koniec listopada.

Echa uroczystości Sienkiewiczowskich. — Ich spontaniczność. Inicjatorzy i wykonawcy. — Popularność Sienkiewicza. — Czynny słowianofilizm. — Chwała słowiańskiego geniusza. — Pomosty kulturalne. — Wystawa obrazów Vlastimila Hofmanna. — Zamierzony pokaz grafiki Wyczółkowskiego i dzieł Jacka Malczewskiego. — Konieczność akcji obustronnej. — Akademickie Koło Przyjaciół Polski.

Żałuję niezmiernie, że w Pradze na uroczystościach Sienkiewiczowskich być nie mogłem. Powróciwszy po kilkumiesięcznej obecności nad Wełtawę — już zbieram tylko pogłosy, jeszcze żywe, od naocznych widzów i uczestników.

Wynika z nich przedewszystkiem niezbicie ten fakt, że manifestacje były masowe, cały kraj obejmujące i spontaniczne. Jakkolwiek wysoko ceniliby się dyscyplinę społeczną w Czechach, nie da się pomyśleć, ażeby tych rozmiarów i tego rodzaju zbiorowy przejaw hołdu mógł być z góry i sztucznie przeprowadzony. Manifestowała nie tylko cała (do słownie) Praga, ale i najmniejsza miejscina, gdzie pociąg ze zwłokami stawał na minutę w głęboką noc, witany wszędzie nabożnie skupionym tłumem.

Cała zresztą inicjatywa i organizacja tego imponującego święta polskiego na ziemi obcej wyszła ze szczupłego grona ludzi prywatnych, dopiero następnie w pełni poparta przez czynniki rządowe, prasę (z wyjątkiem komunistów), związki społeczne, oświatowe, artystyczne itp. Inicjatywę dali przodownicy trzech tutejszych Kół polskich i czesko-polskich: p. Łaciński, prezes Klubu polskiego, p. Michel, przewodniczący akademickiego Koła przyjaciół Polski, oraz adwokat Dr. Fuhrich, prezes związku czesko-polskiego. Ten ostatni od wielu lat wypróbowany i zasłużony nasz przyjaciel, był duszą całego obchodu i Jemu przedewszystkiem należy się wdzięczność z naszej strony.

Znając stosunki tutejsze, pojmuję spontaniczność tego zbiorowego odruchu, jakim całe społeczeństwo odpowiedziało na apel Komitetu obchodowego. W Polsce nie ma się wyobrażenia, jak bardzo czytany, znany i podziwiany pisarzem jest w Czechach Sienkiewicz. Literaturę polską w najważniejszych jej przejawach zna tutaj cała inteligencja — Sienkiewicza jednak kocha, rzecz można, jak swego. Zanim jeszcze wogóle było rzeczą wiadomą, że prochy twórcy trylogii przejdą tryumfalnie poprzez ziemię czeską — widziałem dzieła jego, w oryginale i w przekładzie, za każdą niemal witrąną księgarnią a nawet cały komplet wypełniał wyłącznie wystawę jednej z większych księgarni w śródmieściu. Spotykałem ludzi, którzy całe ustępy cytują z pamięci lepiej, aniżeli mógłby uczynić niejeden Polak. Ułubiony powieściopisarz współczesny, Jirasek, wyrósł całkowicie z dzieła Sienkiewicza — i jest żywym przykładem tej niesłychanej popularności twórcy „Quo vadis” w Czechosłowacji.

Zbiorowy i spontaniczny wyraz hołdu dla polskiego autora ma nadto jeszcze jedno głębiej ukryte źródło, leżące w liń starychnie ukształtowanej psychice narodu czeskiego. Jest nim jego — słowiańskość. Czesi posiadają najsilniej ugruntowane zrozumienie wspólnoty plemiennej z innymi narodami słowiańskimi. Złożyły się na to ich dzieje, położenie geograficzne, śmiertelna walka z Niemcami, konieczność oparcia o silny organizm państwowy pobratynczy, (stad zarówno rusofilizm, jak polonofilizm). Słowianofilizm czeski nie jest teorją, ale praktyczną zasadą i normą dziejowego życia Czech, zagrożonych falą germańską i madziarską. Bez względu na spory, ważne, wiekowe kontrasty i tarcia pograniczne — zarówno czeska racja stanu, jak i czeski sentyment dążyć musi do trwałego porozumienia z całą Słowiańszczyzną.

Toteż można tu stwierdzić na wszyst

kich polach życia stałe dążenia do realizacji zasady: nie, co słowiańskie, nie jest mi obce. W dziedzinie kulturalnej — którą przedewszystkiem mam na oku, jako najbardziej twórczą i zbliżającą — wyraziło się to wielokrotnie szeregiem pozytywnych czynów Czech wyzwolonych. Na czele ich kroczy monumentalna zaiste kreałca: Seminarium filologii słowiańskiej — dziś światowa centrala wiedzy słowiańskiej, szerzonej z dziesięciu katedr, oraz za pośrednictwem naukowego organu tegoż Seminarium, „Slavica”, gdzie każdy uczony słowiański może posługiwać się swoim własnym językiem. Wypowiada się to dalej szeregiem zjazdów naukowych między słowiańskich, jak niedawny Kongres geografów i antropologów przy największym udziale Polski. Temuż celowi służy od wielu lat tutejsza „Beseda Mieszczanska”, ognisko towarzyskie, obejmujące szereg kół czesko-słowiańskich (wśród nich czesko-polskie), w których łączą się stale tu lub chwilowo bawiący Słowianie dla wzajemnej wymiany myśli, wspólnej zabawy i wspólnych obchodów narodowych.

Sienkiewicza czeili Czechy jako geniusza słowiańskiego o wszechświatowej sławie. Odpowiada to w pełni słowiańskim ambicjom tutejszego społeczeństwa i to wydaje mi się główną przyczyną, dla której cały obchód stał się tak żywiołową manifestacją wszystkich warstw uświadomionych. Oczywiście polskość słowiańskiego laureata nagrody Nobla nie została przez to w najmniejszej mierze zatarta, ale akcentowana ja silnie i przy każdej sposobności. Sądzę zatem, że nie tylko wielkość manifestacji, ale przedewszystkiem nie ulegająca żadnej wątpliwości ich szczerść — to jeden z najsilniejszych pomostów, na których spotkać się mogą w braterskim uścisku oba narody, przesyłając i jeszcze bardziej teraźniejszością dziejową predysponowane do harmonijnej współpracy.

Ilość takich kulturalnych pomostów — mnoży się. Obecnie mamy w Pradze wystawę Vlastimila Hofmanna. Urządzona staraniem związku polsko-czeskiego, otwartą została uroczystość przed kilku dniami. Przybyli na vernissage ludzie czołowi: primator (prezydent miasta) Dr. Baxa, radca legacyjny, siostrze niec prezydenta Republiki. Jan Masaryk, jako przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych, radca ministerjalny z Ministerstwa Oświaty Dr. Spišek (niezmiernie zawsze chętny w poparciu każdej czesko-polskiej imprezy), prezes Rady Narodowej, Prokoupek, senatorzy, dziennikarze, artyści, tłumacz polski, Fr. Kvapil, minister pełnomocny Francji, p. Couget, przedstawiciele Poselstwa i Konsulatu polskiego. Po czesku przemawiał Dr. Fuhrich — po polsku sekretarz Poselstwa p. Szczerbiński. Dziękował, ubrany w czamarkę, mistrz z Krakowa.

Temat do przemówień był wdzięczny. Hofmann urodził się w Pradze z ojca Czechy, matki Polki. Dzieckiem wyjechał do Polski i tu całkowicie nasiąknął duchem polskim, przedewszystkiem jako uczeń i najbliższy spadkobierca duchowy Jacka Malczewskiego. Wszystkie recenzje tutejsze podkreślają ten głęboko polski charakter mistyki Hofmanna, widniejący z 6-ciu jego płócien, tu rozwieszonych a pochodzących przeważnie z ostatniej epoki jego twórczości. Jest wśród nich nieznanym jeszcze w Polsce wielkich rozmiarów obraz „Przebu-

dzenie Słowiańszczyzny”, wyobrażający szeregiem postaci kobiecych — z Polską na czele — wszystkie narody słowiańskie, z tęczą na widnokręgu, znakiem zgody, marzeniem artysty, który sam jest żywym tej symbiozy symbolem, jako „gente Bohemus natione Polonus” pomimo że rodzice cicieli go mieć Czechem, dawszy mu imię Vlastimila, podczas gdy drugiego syna ochrzcieli — Stanisławem. Życie jednak odwróciło ten pakt rodzicielski, pozostawiając bez zmiany tylko — imiona.

Wystawa Hofmanna ma być początkiem akcji, zmierzającej do bliższego poznania tutaj polskiej sztuki plastycznej, w porównaniu z literaturą mało znanej.

Przygotowuje się wystawa grafiki Wyczółkowskiego — są starania, ażeby jubileuszową wystawę Malczewskiego przewieść do Pragi, po jej urzędowaniu w Krakowie. Poparcie wszelkich potrzebnych po temu czynników czeskich jest zapewnione. Mniej pewną jest pomoc — polska, co muszę stwierdzić z prawdziwym smutkiem, choć już i bez zdziwienia przeszedłszy nicstety już niejedno doświadczenie i widząc, jak często inicjatywa, stad dana, przeszedłszy granicę w Piotrowicach gubi się po tamtej stronie w próżni apatii, czy indolencji. A wszakże pokazy polskie w Pradze mają doniosłe znaczenie i osobiste dla danego artysty i wogóle dla narodu. Jest to wyjście na Zachód do jednego z centrów zachodnio-europejskiej kultury, pod względem artystycznym wysoko położonego. Propaganda kultury polskiej może na tem tylko zyskać, przy minimalnym wysiłku, gdyż wszystko tu na miejscu, zarówno dobre chęci, jak i pomoc realna — są zapewnione.

Nie należy jednak poprzestać na akcji jednostronnej. Wypadałoby ją oprzeć na wzajemności i okazać chęć w kierunku poznania czeskiej sztuki plastycznej, która na niejedną rzecz do powiedzenia. Z tej strony znowuż nie byłoby żadnej trudności. Wybór czeskiego malarstwa dokonany fadlowo, mógłby pość na wymianę do Polski — a wzajemność poznawania się w zakresie czystych przeżyć estetycznych byłaby w istocie twórczym czynem.

Cele kulturalne ma na oku założone tu niedawno „Akademickie Koło Przyjaciół Polski”, którego rozwój szczególnie leży mu na sercu. Ma to wszakże być popiniera w Czechach młodego polonofilizmu, bardzo potrzebna skutkiem przereźdzenia się grona starych polonofilów już mało produktywnych. Wojna światowa nadto oraz jej skutki nadważyły znacznie dawniejsze tradycje kulturalnych związków czesko-polskich, tak, że należy je nawiązywać i wzmacniać, a to tembardziej, że w dniu dzisiejszym potrzeba takiej pracy staje się po obu stronach coraz bardziej odczuwana.

Koło Akademickie ma program całkiem realny: zamierza szerzyć znajomość rzeczy polskich w najszerszym tego słowa znaczeniu. Rozpoczęło od kursów języka polskiego, przeznaczonych dla publiczności. Organizuje wymianę studentów czeskich i polskich. Chce otworzyć cykl wykładów o Polsce współczesnej. Zajmuje się urządzeniem wieczorniej polskiej muzyki — współdziałać będzie przy urządzaniu polskich wystaw oraz każdego poczęcia mającego na oku wzajemne poznawanie się. Chce założyć bibliotekę i czytelnię polskich czasopism w formie ogólnego związku, gdzie znajdują się wszystkie pisma, z wyjątkiem polskich.

Zwróciło się więc do szeregu polskich wydawnictw periodycznych z prośbą o publikację i wierzy, że prośba ta będzie spełniona, choćby jako skromny rowanż za Sienkiewicza.

Marian Szykowski.

Nekrologja.

Nabożeństwo żałobne
za duszę s. p.

Zofii Kuszczykiewicz

odbędzie się we wtorek dnia 9-go grudnia o godz. 8-ej rano w kościele parafjalnym św. Mikołaja, o czym Znamymych zawiadania 7718

Rodzina.

Wręczenie trąbki honorowej 5-temu p. a. p.

Piękną i podniosłą uroczystość święcą wczoraj pułki lwowskie. Oto V. dywizja piechoty wręczyła piątemu pułkowi artylerii polowej trąbkę honorową. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele garnizonowym, gdzie mszę św. celebrował kapłan wojsk. ks. Bombas, który po krótkim przemówieniu dokonał poświęcenia srebrnej trąbki, daru piechoty. W nabożeństwie prócz generalicji z dowódcą gen. Malczewskim, korpusu oficerskiego wzięli udział delegaci władz urzędowych z woj. Zimnym, reprezentanci miasta dr. Chłamtacz i dr. Schleicher, prez. Czorwinski, p. Malina, prez. Dutczyński, prezes Barwicz, Związek oficerów rezerwy, weterani 1963 r., Związek obrońców Lwowa i w. in.

Po nabożeństwie reprezentanci wojskowości i goście zebraли się na pl. św. Ducha, gdzie na podwyższeniu, na stole przybranym zielenią złożono piękną srebrną trąbkę z napisem: Towarzysom broni 19, 26 i 40 pp. Z jednej strony podwyższenia ustawili się chorągwie ze sztandarami 19, 26 i 40 pp. po drugiej zaś działu pułku, około którego ustawili się żołnierze 5 p. a. p.

Trąbkę ujął w rękę dowódca 19 pp. pułk. Zulauf i po krótkim żołnierskim z serdecznym przemówieniem wręczył gen. Malczowskiemu.

Dowódca gen. Malczewski wręczył ją pułk. Battaglii i przemówił w te słowa:

Panie pułkownika Battaglia! Wręcam Panu, jako dowódcy 5 lwowskiego pułku artylerii polowej, w dniu uroczystości święta pułkowego tę oto trąbkę honorową, ofiarowaną pułkowi przez wszystkie pułki piechoty własnej dywizji razem. Cieszę się widząc stałą przykłądną współpracę i solidarność wszystkich broni należących do tej pięknej dywizji, zadokumentowaną tym pomownym pięknym czynem, a zapoczątkowaną w solidarnym i wspólnym, harmonijnym się uzupełniającym działaniu na polu chwale w obronie ukochanej Ojczyzny i naszego pięknego stołecznego grodu lwowskiego.

Życzę Wam, aby odgłos tej trąbki rozbrzmiewał się zawsze tylko radośnie, wołając Was do dalszego wypełniania Waszych szczytnych obowiązków w myśli tradycji pułkowych z pod Persenkówki, Sygniówki, Rzesny i Zubrza; z pod Tarnopola i Dereźni; Dubna, Krzemienicy i Brodów; Jaryczowa, Buska i Oleska; Głębokiego, Lidy i Kuźnica; — oraz pamiętając o naszych poległych kolegach z pułku: Wilusiu, Adamie Sapięże, Mosze, Gawrońskim, Szetcu, Godlewskim i wielu innych — tak nam dopomóż Bóg!

Pułk. Battaglia przyjmując trąbkę przemówił w te słowa:

Przyjmując z rąk Twoich — Panie Generale — trąbkę pułkową — dar walczących pułków piechoty V-tej lwowskiej dywizji, dam wyraz uczuć, wypełniających serca żołnierzy 5 lwowskiego pułku artylerii polowej.

Otóż szczególnie dumni jesteśmy, że to nasza bratnia piechota nas trąbką obdarzyła. Bo któż lepiej może naszą artylerii działalność ocenić i odczuć, jak nie piechota — zawsze królowa broni, na której barkach największy ciężar walki spoczywa, która największe pomości krwi ofiary, najo cięższe znosi trudy i w ciemnym bohaterstwie wywalcza sukcesy, podczas gdy my, kanonierzy, współdziałając z piechotą naszym ogniem właściwie jej tylko stwarzamy podstawy zwycięstwa.

Widocznie jednak przecież, współdziałając z Wami czasu walk o polskość Lwowa i całość granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej zdobyliśmy sobie to, do czegośmy zawsze usilnie dążyli — zaufanie piechoty.

Za dar Wasz wdzięcznym sercem dziękujemy. Trąbka ta będzie nam zachętą do wytrwania w dalszej pracy nad pogłębieniem wzajemnego zrozumienia i do braterskiej współpracy.

I wierni zdobywani przez baterie pułku tadycom ślubujemy Wam, bratnim pułkom piechoty — braterstwo i wierność, ślubujemy torować Wam drogę do zwycięstwa, w potrzebie ofianiać Was naszym ogniem i zawsze wytrwać

czuwanie na stanowiskach do ostatniego pościku dział naszych, do ostatniej kropli krwi naszej.

A że to potrafimy, daliśmy już dowody, „my lwowska artyleria”. Możecie więc nadal na nas polegać, jak zawsze dotąd.

Ślubowanie to potwierdzimy tu uroczystą przysięgą żołnierską — wobec tych trzech chorągwi pułkowych i wobec tego naszego działu.

Na świadków tego ślubowania, tej przysięgi wzywam także obecnych tu mieszkańców Lwowa, tego wfeicznie polskiego grodu, który 6 lat temu, 6 listopada 1918 roku słyszał huk pierwszego strzału naszych armat przy na-

rodzinach „lwowskiej artylerii”.

A teraz trębaczu pułkowy — weź trąbkę i daj sygnał:

I oto wśród ogólnej ciszy i powagi odczuwała się pobudka trębacza, poczem orkiestra odegrała hymn. Nastąpiła podniosła uroczystość składania przysięgi 5 p. a. p., poczem odbyła się defilada garnizonu przed dowódcą i gośćmi.

Patrząc na dziarską postawę żołnierzy, na krok umiadowy, równy, niktby nie przypuścił, że to przeważnie rekruci. Przebieg uroczystości podniosły, poważny wywarł miłe wrażenie na uczestnikach, a choć niebo nie było łaskawe tysiączne tłumy radowały się świętem naszego pułku artylerii.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 7 grudnia 1924.

TEATR WIELKI.

Niedziela, 7 bm., o godz. 3 popoł. „Kościuszkę pod Racławicami”. (Jubileusz Jasińskiego.) — O godz. 7.30 „Cyryl i Seweryn”. (Gościnny występ Szymanowskiej.) — Poniedziałek, 8 bm., o godz. 3 popoł. „Noc św. Mikołaja”. (Po raz ostatni.) — O godz. 7.30 „Niziny”.

Wtorek, 9 bm., „Rigoletto”. (Gościnny występ Szymanowskiej.) — Środa, 10 bm., „Wice i Wacław”, kom. Przybylskiego. (Wznowienie.)

TEATR MAŁY.

Niedziela, 7 bm., „Miłość czuwa”. — Poniedziałek, 8 bm., „Miłość czuwa”. — Wtorek, 9 bm., „Miłość czuwa”. — Środa, 10 bm., „Miłość czuwa”.

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela, 7 bm., „Hrabina Marica”. — Poniedziałek, 8 bm., „Hrabina Marica”. — Wtorek, 9 bm., „Hrabina Marica”. — Środa, 10 bm., „Hrabina Marica”.

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych. Od dnia 23 bm. „Wystawa starych mistrzów lwowskich do r. 1894” (boczna brama Muzeum Przemysłowego).

SALA SOKOŁA—MACIERZY.

Poniedziałek, 8 bm., „Bolszewicy” W. Sieroszewskiego. 7711

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek, 9 grudnia: Boy-Zeleński, Odezyt pt. O Komedii ludzkiej i Kobiecie 30-letniej.

Cały kulturalny Lwów powinien widzieć sztukę W. Sieroszewskiego p. t. „Bolszewicy”, graną na scenie warszawskiej 76 nazy! Dziś ten w wykonaniu gości: Bożewskiej, Lenczewskiego i Rydzewskiego oraz całego zespołu na premierze wywołał oklaski przy otwartej scenie. 7712

Do P. T. Prenumeratorów!

Z dniem 15 grudnia wstrzymamy wysyłkę dziennika tym wszystkim P. T. prenumeratom, którzy do 15 b. m. nie oddadzą prenumeraty za grudzień.

— „Miłość czuwa”. Dawno już tak zgodnie i pochlebnie nie oceniali krytyka przedstawienia sztuki, jak to miało miejsce po premierze tej arcymliej komedii, która gra ciagle z ogromnym powodzeniem Teatr Mały. Trzeba istotnie przyznać, że niezwykle przyjemnie spędza się kilka godzin na tej sztuce, granej doskonale przez pp. Michnowską, Łozińską, Hierowskiego, Rygię i in. „Miłość czuwa” dla swoich dużych zalet powinien zobaczyć każdy, tem więcej, że w niedługim już czasie będzie musiała zejść z afisza. Najlepszym dowodem, iż właśnie tego rodzaju sztuki obecnie są pożądaną jest fakt, iż cały szereg teatrów wznowił z dużym powodzeniem ten piękny urwórek Flersa i Caillaveta.

— Drugi gościnny występ Szymanowskiej. Świetną artystkę będziemy mieli możliwość podziwiać w niedzielę w „Cyrylu i Sewerynie”, w którym Szymanowska odniosła wielokrotnie zasłużony sukces. Obok świetnego gościa wystąpi p. Paszkowski oraz pp. Kasprzowiczowa, Drabik, Martini i Dolnicki.

— Na jubileusz Jasińskiego, który, jak wiadomo, odbędzie się w niedzielę poniedziałku w „Kościuszkę pod Racławicami”, wybiera się mnóstwo ludzi, gdyż każdy chce w ten sposób dać wyraz uznania dla cichej, wytrwałej pracy i uirzeć doskonale przedstawienie sztuki, która już nie prędko pojawi się na afiszu.

— Z „Młodej Scenki”. Dziś, po raz 3-ci ukaże się St. Przybylskiego. Dla szczęścia. Bilety wcześniej do nabycia w kancelarii Konserwatorium i Szkoły Dramatycznej, w godzinach urzędowych.

REPERTUAR „MŁODEJ SCENKI”.

W niedzielę, 7 bm., o godz. 8 wieczór „Dla szczęścia”, sztuka w 3 akt. St. Przybylskiego.

— Z „Młodzieży Wszepolskiej”. Dziś, o godz. 10 rano zebranie dyskusyjne z referatem kol. Derynga pt. „Idea państwa współczesnego”. Obecność wszystkich członków konieczna. Goście mile widziani.

— Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe odbędzie się 9 bm. o godz. 18 w sali Zakładu Farmakologii, ul. Piekarska 52. Na porządku dziennym wykład doc. Dra Włodzimierza Koskowskiego pt. „O t. zw. wstrząsach w organizmie ludzkim i zwierzęcym” z demonstracjami. Goście mile widziani.

— Zarząd Muzeum XX. Lubomirskich w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich, pragnąc uczcić setną rocznicę urodzin Juliusza Kossaka, przypadającą na rok bieżący, urządził jako XVI bieżącą Wystawę, przegląd mało znanych prac tego artysty. Wystawa ta obejmuje około 130 obrazów i szkiców, pochodzących przeważnie ze zbiorów Ossolineum (Muzeum im. Lubomirskich i Biblioteki Pawlikowskich) i Rodziny artysty (JWP. Zofii z Kossaków Romanowskiej i Stefanowej Kossakowej), ponadto udzielił eksponatów JWP. Eminowiczowa, Dr. Jakubowski, Stanisław hr. Mycielski i in. Wystawa otwarta od 7 bm. codziennie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 10 do 2 popoł., w niedzielę i święta od 11 do 2 godz., a do jej zwiedzenia uprawnia normalny bilet wstępu do Muzeum.

— Od Administracji. Inzerat o odczycie Ewersa dostał się do wczorajszego numeru „Słowa Polskiego” tylko przez przeniesienie.

— Akademicki Podwicezorek w Czytelni Akademickiej odbędzie się dziś, o godz. 4 popoł. Wstęp dla członków Czytelni i towarzystw grupujących się tamże.

— Towarzystwo Metapsychiczne im. J. Ochrowicza urządzi 9 bm. (wtorek) o g. 7 wiecz. w sali „Teatryku dla młodzieży” I. Gimn. im. M. Kopernika, ul. Kubali 2, wykład doc. Dr. Demianowskiego pt. „Błędy metodyczne metapsychizmu”.

— Z Akademickiej Sodalicji Marjańskiej. Dnia 9 ub. m. odbyło się walne zebranie, na którym wybrano nowy zarząd i komitet Instrukcyjny. Prezesem został wybrany p. Rymarowicz Adam, wiceprezesami Batorski Marian i Paniec Eugeniusz. Sekretariat urzęduje w poniedziałki (g. 6—7) i piątki (g. 5—6).

— Niedzielne wykłady higieniczne. W niedzielę, 7 bm., o godz. 11 w sali teatru świetlnego „Kopernik” wykład Dr. Wład. Fuchsa pt. „Znaczenie sportu dla zdrowia i tężyzny narodu”, połączony z pokazem ostatniej serii licznych i ciekawych przeżrocz krajowych i zagranicznych (z Olimpiady paryskiej).

— X. posiedzenie Sekcji polonistycznej T. N. S. W. odbędzie się 9 bm. o godz. 6 wiecz. w sali konferencyjnej gimnazjum im. Króla Stefana Batorego.

— Akademickie Kolo Przyjaciół Francji. Walne zebranie z wyjątkiem A. K. P. F. odbędzie się w poniedziałek, 8 bm., o godz. 10 rano, w sali Czytelni Akademickiej. W razie braku kompletu następnego zebranie o g. 10.30 hez. względu na komplet. 7762

— Kiermasz Nar. Organizacji Kobiet. W cba dni świąteczne t. zn. niedzielę i poniedziałek 7 i 8 bm. sprzedaje się wina owocowe, ciasta, pierniki, czekoladę, cukierki na Kiermaszu Nar. Organizacji Kobiet, ul. Ossolińskich 11, I. p. II. podwyższe. Oprócz tego wystawa kilimów, robót ręcznych i ozdób na drzewko.

— Następnny numer „Słowa Polskiego” wyjdzie z powodu uroczystego święta dopiero we wtorek rano o zwykłej porze w normalnej (10-stronicowej) objętości.

— Od Redakcji. Stanisław Wasylewski wyjechał na krótki czas ze Lwowa. wskutek czego niema dziś feletonu tygodniowego jego pióra.

Z powodu dotkliwego braku miejsca w dzisiejszym numerze dokończenie artykułu prof. Lehr - Spławieńskiego p. t. „Idea zjednoczenia Słowian południowych” ukaże się w następnym numerze.

Dział filatelistyczny ukaże się również wyjątkowo w numerze wtorkowym

— Konwersja pożyczek dawnych emisji. Przypominamy, iż posiadaczom 5 proc. asygnat r. 1918, 5 proc. obligacji pożyczki Odrodzenia Polski długoterminowych i krótkoterminowych oraz 4 proc. obligacji pożyczki premijowej (milionówki), przysługujące prawo wymienić na 5 proc. obligacje pożyczki konwersyjnej w złotych, wymiana ta jednak uskuteczniiona być musi do dnia 31 grudnia r. b. w Urzędzie Pożyczek Państwowych w Warszawie przy ulicy Senatorskiej Nr. 29, w urzędach skarbowych na prowincji oraz w Centrali i w oddziałach Banku Polskiego. Dorych czas Urząd Pożyczek Państwowych załatwił 55.415 osób i wymienić asygnat 1918 r. na 2,5 mil. rubli, asygnat koronowych na 1,3 mil. koron i markowych na 1,3 mil. marek 5 proc. obligacji długoterminowych na 1.114 mil. marek i krótkoterminowych na 191 mil. marek wreszcie 4 proc. obligacji premijowych na sumę 1,187 mil. zł., wydając w zamian obligacji 5 proc. pożyczki konwersyjnej na sumę 15.464.860 złotych.

ZBIGNIEWOWIE JAROSZYŃSCY

zawiadamiają, że ślub ich odbył się we Lwowie w kościele Marii Magdaleny w dniu 18 listopada 1924 r. 7790

— Dyrekcja Cel zawiadamia, że z dniem 29 listopada został uruphoniony Urząd celny II klasy (drogowy) w Chyżnem na Orawie Polskiej. Urząd ten dokonywać będzie odpraw celnych samochodów, samochodów i innych pojazdów motorowych. Równocześnie uznano drogę prowadzącą od miejscowości Trzciań (Terstena) po stronie czeskosłowackiej przez Chyżne do Jabłonki, jako drogę celną otwartą dla ruchu towarowego przez linję celną odgraniczającą polski obszar celny od Czechosłowacji.

**PRAKTYCZNE PODARUNKI DLA PAŃ
na Gwiazdkę**
POLECA
po nadzwyczaj zniżonych cenach
FIRMA 6951
ANTONI UWIERA
Lwów, ulica Halicka 10.

— Z ruchu pocztowego. Z dniem 1 grudnia wprowadzono sprzedaż między narodowych kuponów na odpowiedź (coupon - reponse International) w urzędach pocztowych: Borysław, Drohobycz, Jarosław, Kołomyja, Lwów 1, Przemyśl 1, Rzeszów, Stanisławów 1, Stryj i Tarnopol. Na razie aż do wyzerpania sprzedawane będą kupony na odpowiedź tylko dawnego wydania, które w obrocie zagranicznym wystarczały do uzyskania znaczków na połowę opłaty listu zagranicznego wagi 20 gramów, a zatem do uzyskania znaczków na opłatę całkowitą listu zagranicznego potrzebne są dwa takie kupony. Cena sprzedażna kuponów na odpowiedź dawnego wydania ustaloną zosrała aż do odwołania na 30 groszy od sztuki. Jedną i ta sama osoba może nabyć w ciągu jednego dnia najwyżej 20 sztuk kuponów dawnego wydania. Każdy kupon winien być zaopatrzony w wyraźny odcisk datownika na lewym rysunku półkuli ziemskiej obok napisu: „Timbre du bureau d'origine”.

— Dyrekcja Poczt i Tel. komunikuje: w urzędzie pocztowo - tel. Miejsce Piastowe (powiat Krosno) zaprowadzoną została służba telefoniczna.

— W dniu wczorajszym o godz. 7 wieczorem w lokalu własnym Stowarzyszenia Kupców Polskich oddz. wschod. małop. we Lwowie odbyło się pod przewodnictwem p. dyr. dr. Juliana Rużyckiego posiedzenie Koła bankowego, na którym rozpatrywano projekt ustawy o bankach. Po wyczerpującej nader rzeczowej dyskusji uzgodniono zapatrywani i ujęto je w formie wniosków, które dyrekcja Stowarzyszenia przesłała Ministerstwu Skarbu.

— Dzieci — dzieciom. Miłe chwile spędziły wczorajszym wieczorem liczne zastępy działwy tak młodszej, jak i starszej na wieczorze św. Mikołaja, urządzonym w Zakładach naukowo-wychowawczych im. Z. Strzałkowskiej przy ul. Zielonej. Młodzież

szkolna odegrała okolicznościowe misterium sceniczne pióra śp. Przelbzonej w czterech odsłonach, pełnych głębi i duszy dziecięcej tak bliskich myśli. Z ogólnym zainteresowaniem śledziło liczne audytorium podniosła treść sztuki, nader udatnie pod kierunkiem p. Prochaskówny odegranej przez dzieci — dzieciom.

— **Dzielny pater.** Gdy w czasie wczorajszej uroczystości wojskowej na placu św. Ducha orkiestra zagrała hymn narodowy, pewien młodzieniec w akademickiej czapce nie odkrył głowy. Na zrobioną mu przez sąsiada grzeczna uwagę odpowiedział, że czapki nie zdejmie. Owy sąsiad był widocznie czło-wiekiem, z nerwami opanowanym, bo zuchwałemu smarkaczowi nie zrzucił czapki i dopiero po odegraniu hymnu przywitał policjanta celem wylegitymowania młodzieńca. Jest nim Maks Engelberg, student filozofii, numer legitymacji 3660.

— **Przeciw pasożytującym pośrednikom.** Czasy wojenne wydobły na powierzchnię rozmaitych osobników, którzy grasując po kawiarniach przeprowadzają transakcje mniejsze i większe, a omijając starannie obowiązujące przepisy skarbowe, żenią od świtu do zmroku przyprowadzając Skarb o znaczne straty. Ostatnie afery na tem ile Klimescha, dra Ignacego Arnolda z „Polymexu“ odsłoniły nadto manipulacje tych ludzi, nie placących żadnych podatków, operujących bonami niestemplowanymi, unikającymi skrupuła jakiegokolwiek kontaktu z władzami skarbowymi. Powstał odrębny typ ludzi godzinami krążących po kawiarniach i polujących na łatwowierną klientelę, którą swym sprytem motają, wspomagając się wzajemnie nieraz w rafinowany sposób. Wpadała raz po raz do kawiarni, wieszając za ofiarę, która wpadłszy w sieć, sprytnie zarzuconą staje się najczęstszą pastwą tego motu szerszenia na czem najbardziej cierpią firmy protokolowane, opłacające podatki, pozostające stale pod kontrolą skarbową. Na owych żerujących po kawiarniach pośredników urządziła wczoraj Dyrekcja Polonii w porozumieniu z władzami skarbowymi obławę, zwracając się w pierwszym rzędzie do kawiarni „Wiedeńskiej“ i „Imperial“, gdzie owi pośrednicy najczęściej grasują. Rownia dokonana w pierwszej z nich — znalazła u siedmiu osobników cenne dla władz skarbowych notatki, stwierdzające, iż trudnią się oni pokątnym handlem mieszkan, sklepów, dóbr ziemskich, rozmaitych przedsięwzięciach, a liczne znalezione u nich boni niestemplowane świadczyły najlepiej o ich manipulacjach. U dziewięciu osobników w kawiarni „Imperial“ stwierdzono, że trudnią się pokątnym handlem drzewem i znaleziono u nich cały stos bonów. Częste podobnego typu obławy mogłyby oczyścić atmosferę.

— **Syn postrzelił ciężko matkę.** Do tutejszego szpitala przywieziono wczoraj z Kukizowa tamtejsza włościanka Helenę Drozd, która 10-letni jej syn Szczepan, obchodząc się nieostrożnie z rewolwerem, postrzelił ciężko.

— **Karambol furi z wozem tramwajowym.** Na ul. Grodeckiej wóz tramwajowy KD. 184 najechał wczoraj na furę, którą dażył Grzegorz Gudar. Karambol skończył się szczęściem na wybiegu szyby w tramwaju

Zakopane Pensjonat „Jórand“
ul. Chałubińskiego 7713
zupełnie odnowiany
poleca pokoje z wykwinnym utrzymaniem
po umiarkowanych cenach.

Zachęta Salon sztuki
Legionów 7. 7792.
Wystawa i sprzedaż obrazów i rzeźb.
Obecnie **Wystawa Gwiazdkowa**
Ceny niskie. Ewentualna sprzedaż na raty.
— Najnowsze prace art. mal.
Stanisława Janowskiego

Dziś w Marysienke i Koperniku 2-ga i ostatnia seria arcydzieła

„Dziesięcioro Przykazań“

Dramat na wskrós erotyczny w 8. wielkich aktach p. t.

7800

Nie kradnij!

Nie cudzołóż!

Nie zabijaj!

Rzecz dzieje się za naszych czasów w San Francisco.

w roli wyuzdanej lubieżnicy, słynna artystka

AGNES AYERES.

O gwiazdkę dla żołnierzy.

Były czasy, gdy wróg nam zagrażał, całe społeczeństwo myślało o żołnierzach, prześcigano się w urządzeniu uroczystości dla żołnierzyków, dbano o to, by w dniach Bożego Narodzenia czy Nowego Roku żołnierz tęskniący za rodziną nie był opuszczony, starano się go rozzerwać, rozprószyć czarne myśli. I płynęły obfite składki na wilej czy gwiazdkę dla żołnierza, urządzano podwieczorki, koncerty czy przedstawienia, był jakiś serdeczny kontakt między „cywilami“ a wojskowością. Dziś w czasie pokoju jakby zapomniano o tym żołnierzu, jakby nie był on tak samo nam miły i bliski, naszym ukochaniem, jak w owych dniach ponurych, gdy piersią swą zastaniał nas przed wrogiem, czuwał, byśmy spać mogli spokojnie. Nie można przypuszczać, byśmy zapomnieli o żołnierzu polskim, ale trzeba nam kogoś, by nam o tem przypomniał, dał inicjatywę, zajął się akcją. A takich nie brak, posiadamy bowiem aż nadto wiele stowarzyszeń

i organizacji, które zapewne zajmują się tą sprawą. Pamiętajmy o poległych, czynimy ich pamięć, ale pamiętać się godzi i o tych, którzy w dniach tak uroczystych jak wigilia Bożego Narodzenia, zżala od swych rodzin lub na kresach czuwają, byśmy spokojnie mogli łamać się opłatkiem. Niechaj i ten żołnierz tu we Lwowie czy gdzieś na wschodzie wie o tem, że my z nim razem, że nie myślimy o nim wtedy, gdy go potrzebujemy. Spodziewać się należy, że wojskowość wskaże społeczeństwu drogę, w jakiej może pójść ta pomoc, a już organizacje nasze znajdą źródło, z którego będzie można zaczerpnąć na ten cel fundusze. Setki przemysłowców czy dostawców ciągną grube zyski z dostaw dla wojska, tam więc przedewszystkiem zwróćmy swe żądania. Zresztą nie zabraknie nikogo, kto by nie pospieszył ze skromną daniną na cel tak sympatyczny. Czas jednak nagi, a więc panie i panowie, proszę, zaczynajcie!

SZ.

Listy z kraju.

□ **SKAŁA NAD ZBRUCZEM.** Uroczystości narodowe. Tutejsza polonia bardzo uroczysto obchodziła rocznicę powstania listopadowego. Dnia 29 listopada tu w sobotę zostało odprawione w tutejszym kościele paraf. uroczyste nabożeństwo żałobne, w czasie którego chór męski wykonał kilka pieśni żałobnych. Dnia 30 listopada w niedzielę odbył się uroczysty wieczór, na który złożyło się słowo wstępne, wygłoszone przez kier. szkoły p. M. Bernarskiego, deklamacja panny M. Piazzówny, następnie chór męski pod batutą p. J. Moizesowicza wykonał szereg pieśni, a między innymi Orłowskiego Suity pieśni na rodowych i Stepy akermalskie, Studzińskiego Tamieć szkieletów. Wszystkie pieśni były wykonane nader udatnie i starannie, a zwłaszcza dwie ostatnie, pod względem zrozumienia i artystycznego wykonania były znakomicie oddane. Na zakończenie odegrano jednoaktową sztukę „Carscy bohaterowie“, w której wszyscy biorący udział wywiązały się bardzo dobrze ze swoich ról. — Reżyserował p. Grodecki, naczelnik stacji. Ponieważ specjalnego obchodu sieniawiczowskiego nie urządzano, dla tego także w czasie tej uroczystości p. prof. Łuszczynski wygłosił odczyt o H. Sienkiewiczu, o Jego działalności i znaczeniu w literaturze polskiej. Publikość zebrała się sporo; pożądanymby było, by wszystkie te niesnaski i nieporozumienia, jakie nurtują tutejsze społeczeństwo, ustąpiły miejsca jedności i zgodzie, gdyż tylko w tem leży siła na kresach Rzeczypospolitej Polskiej.

□ **KOSÓW. Śp. Dr. Seweryn.** Zdarzył się tu przypadek naglej prawie śmierci u lekarza powiatowego Dr. Seweryna. Wrócił chory z krótkiej komisji w Żabim wieczorem, a na rano 22 z. m. już nie żył. Powód prawie naglej śmierci u młodego człowieka, który wcale nie chorował, jest zagadkowy i dał powód do dochodzenia sądowego. Wieść idzie, że zatrucie czy otrucie. Cóż nam jednak z tego, że dochodzenie wyświelił lub nie wyświelił przyczyny, kiedy straciłszy dzielność człowieka i urzędnika a niewiadomo kto nastąpi i aż lęk bierze, abyśmy nie dostali po wolnego narzędzia tutejszych stosunków. Zmarły nim nie był a w urzędowaniu i swoich czynnościach nieustępliwy, pociągający winnych przekroczeń sanitarnych do odpowiedzialności czyniąc co było w jego mocy. Jak to łatwo zrozumieć, w Izraelu panuje radość, że u był im jeden z ich prześladowców. Mściwy Jahwe pobił go za to, że śmiały naród wybrany zmuszać do przestrzegania praw talmudem nie postanowionych. Dochodzenia rozstrzygną, o ile interwencja Jahwy współdziałała w tragicznej śmierci Dr. Seweryna. Dr. Seweryn był tu zaledwie 3 lata i zdobył sobie u ludności chrześcijańskiej szacunek i uznanie, stąd powszechny żal idzie za nim do grobu a współczucie dla nieszczęśliwej wdowy pozostałej z półrocznym synkiem, dla którego najdroższą spuścizną po ojcu będzie — dobre imię Polaka.

Wasz.

jazd do Wiednia nastąpił wczoraj o godz. 2 popoł. Drużynie towarzyszą pp. Kuchar Tadeusz, Cybulski, Lucyna i Marianek, nadto kilku członków i sympatyków Klubu. „Sport“ nr. 119, z powodu święta w poniedziałek, wyjdzie w środę wieczorem (recenzje i fotografie z Wiednia zapewnią).

Sekcja Narciarzy „Czarni“ komunikuje, że nowy lokal zostaje otwarty z danin i bni przy ul. Zielonej 57, parter. Godziny urzędowe i zebrania członków we wtorek i czwartki od godz. 6 do 8 wiecz.

Dalszy ciąg teoretycznego kursu narciarskiego we wtorek, 9 bm., o godz. 6 wiecz., w lokalu Sekcji Dla użytku członków oddane została w nowym lokalu pisma ogólnospportowe i narciarskie tak krajowe jak i zagraniczne, oraz książki o narciarstwie.

Trzeci wieczór projekcyjny odbędzie się w drugiej połowie bieżącego tygodnia, a odcienie on odczyt o ostatniej wyprawie na Mount Everest, oraz szereg zdjęć z tej wyprawy i również zdjęcia narciarskie.

W uzupełnieniu programu na sezon bieżący Zarząd komunikuje, że w dniu 5 stycznia 1925 r. odbędzie się doroczne zawody międzyklubowe w Sławsku, których szczegółowy program zostanie w najbliższym czasie ogłoszony. Odznaki Sekcji zostały zamówione i w najbliższym czasie będą już do nabycia.

Staraniem Sekcji Narciarskiej L. K. S. „Pogoń“ odbędzie się w sali kinoteatru „Lew“ Poranek Kinematograficzny. Program stanowi 6-aktowy film sportowo-narciarski, ilustrujący najwyższą technikę jazdy i skoków w wykonaniu mistrzów światowych, jak Dr. Bader, Schneider i inni, na tle wspaniałej przyrody Alp szwajcarskich i francuskich. Dokładna analiza poszczególnych faz skoku. Początek o godz. 11.30 dnia 8 bm. Wstęp 2 zł., dla młodzieży szkolnej, akademików i wojskowych 1 zł. Film ten obejmuje międzynarodowe zawody narciarskie St. Moritz. 7823

Dział ekonomiczny.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6 grudnia.

Waluty. Tendencja słaba. N. Jork 5.185; Londyn 24.32; Paryż 28.10; Wiedeń 7.35; Praga 15.675; Włochy 22.59; Belgia 25.72; Szwajcaria 100.575; Holandia 210.45.

Miljonówka 0.75; Bony złote 0.99; Pożyczka złota 6.20; Pożyczka dolarowa 3.43; Pożyczka kolejowa 8.90.

Akcje. Tendencja słaba. Bk dla Handlu i Przem. 1.00; Bk Przemysłowy 0.35; Bk Zachodni 1.70; Bk Zi. Ziem. Pol. 1.65; Kłowski 0.20; Spiess 1.25; Elektryczność 1.72; Kabeł 0.70; Siła i Światło 0.49; Chodorów 5.10; Czersk 0.55; Częstocice 1.90; Gostawice 1.90; Kukier 3.15; Drzewo 0.45; Węgiel 2.80; Nobeł 1.65; Cegielski 0.53; Lilpop 0.68; Modrzejów 4.15; Norblin 0.67; Ostrowieckie 6.40; Parowoz 0.32; Rudzki 1.15; Starachowice 2.00; Ursus 1.17; Zawiercie 18.85; Żyrardów 21.00; Żyrardów młody 11.60; Haberbusch 4.75; Klucze 0.32; Spirytus 2.55. (AW.)

GIEŁDA SZWAJCARSKA.

Zurych, 6 grudnia.

Złoty 99.50; N. Jork 5.1625; Londyn 24.15; Paryż 27.90; Wiedeń 7.28; Praga 15.615; Włochy 22.38; Belgia 25.50; Budapeszt 0.0070; Sofia 3.80; Holandia 209.00; Christiania 77.50; Kopenhaga 91.50; Sztokholm 139.00; Hiszpania 71.50; Bukareszt 2.50; Berlin 1.2295; Belgrad 7.65. (AW.)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 6 grudnia.

Warszawa 103.12—103.65; Złoty 103.23—103.75; N. Jork 5.3740—5.4010. (AW.)

OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ.

NAJWZDZIECZNIEJSZYM i NAJMILSZYM podarunkiem na Gwiazdkę jest KANAREK harceniński śpiewający w dzień i przy świetle do nabycia GROLL, ul. Anczewskich L. 1, (boczną Sadownickiej). 6714

FORTEPIANO, pianino lub fisharmonium kupię zaraz gotówką zapłać. Podać firmę i cenę do Reklamy Prasowej, Chorzówczyny 7 pod „Fortepiano“. 7625

NA ŚWIĘTA. Miod prawdziwy pszczelny kilo 260 poleca Mleczarnia dworska Bartatów, pasaż Mikołajski. 7763

UBRANIA męskie okazynie do sprzedania: Futro czarne (kangury), garnitur angielski, smoking, garnitur marynarkowy, damski płaszcz brzozy, Gołba 6, 1 p., drzwi na lewo. Wiadomość rano od 10-tej do 12-tej. 7794

PEKINGI rasowe kaczki do chowu sprzedam. Wiadomość Lwów, ul. Bema 23, lewy parter. 7795

FUTRO damskie, lisy sprzeda okazynie „Dom handlowy“, ul. Lindego 8. 7783

GABINET męski z klubami w dobrym stanie zgłosz w naszej Administracji pod „Gabinet“. 7701

Firanki Dywany, Chodniki, Kapy, Ga nitury, Łózka, Łóżeczka żelazne i mosiężne poleca najtaniej

KAZ. SKIBINSKI
Lwów, Kopernika 4. naprzeciw Szkowrona. 7694

Sport.

Pół zawodów footballowe Sparta Hasmona o godz. 11 rano na boisku Cytaeli. We Wiedniu gra dziś Pogoń o godz. 2 za Simmeringiem. Wiadomość telegraficzna spodziewamy się dostać dziś około godz. 7

wieczorem; wynik ogłosimy na tablicy redakcyjnej. Dokładniejsze sprawozdanie pomieścimy w numerze wtorkowym. Pogoń wyjechała do Wiednia w najbliższym składzie w piątek, o godz. 7 wiecz.; przy-

P. T.

Chcąc uczynić zadość powszechnie odczuwanej potrzebie, przystępuję

GMINA STOŁ. KRÓL. M. KRAKOWA

oraz

TOWARZYSTWO WŁAŚCICIELI

REALNOŚCI W. KRAKOWA

do wydania

nakładem „Bonu“, Banku Odbudowy Nieruchomości w Krakowie

SKOROWIDZ I KSIĘGI ADRESOWEJ MIASTA KRAKOWA

zawierające

prócz alfabetycznego spisu mieszkańców m. Krakowa, wykazu domów według ulic, liczb orientacyjnych, spisowych, hipotecznych, z wskazaniem właściciela hipotecznego, dzielnicy, komisariatu obwodowego, policyjnego, parafii, okręgu sanitarnego, właściwego Inspektoratu skarbowego

KALENDARZ NA ROK 1926

z wykazem imion, rocznic narodowych, zapiskami meteorologicznymi i t. p.

PLAN MIASTA

z wykazem alfabetycznym ulic i administracyjnym podziałem miasta na dzielnice, parafie, urzędy metrykalne, komisariaty obwodowe, komisariaty policyjne, inspektoraty skarbowe, okręgi sanitarne, pozatem

SZEMATYZM

NACZELNYCH WŁADZ PAŃSTWOWYCH, WŁADZ MAŁOPOLSKICH

zarówno państwowych jak samorządowych, ze szczególnem uwzględnieniem władz i urzędów oraz instytucji

WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO i miasta KRAKOWA

Przy podaniu reprezentacji państw zagranicznych w Polsce, oraz polskich placówek dyplomatycznych i konsularnych za granicą.

Wydawnictwo obowiązuje w końcu wykaz zawodów w całej Małopolsce ze szczególnem uwzględnieniem Województwa Krakowskiego i miasta Krakowa, spis instytucji społecznych i kulturalnych, wykaz dzienników i czasopism, wychodzących w Polsce, spis instytucji zarobkowych, bankowych, stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, wykaz firm protokolowanych, wykaz zdrojowisk, taryf adwokacką, notarialną, kolejową, pocztową, tramwajową, kominiarską, dorożkarską itd., rozkład jazdy kolejami i samolotami, taryf stemplową i procentową, plany teatrów, kinoteatrów etc., etc. Wreszcie ogłoszenia reklamowe firm, miejscowych i zamiejscowych.

Dysponując najdokładniejszymi i świeżymi, bo zebranymi przy ostatnich spisach urzędowych materiałami, wydawnictwo dołoży wszelkich starań, by księga adresowa stała na wysokości tego rodzaju publikacji zagranicznych i dała interesowanym możliwość czerpania z niej wszelkich informacji, w codziennem życiu tak często potrzebnych.

Księga adresowa wydanie z druku w pierwszej połowie 1925 r.

CENA W ABONAMENCIE 30 ZŁ.

Zgłoszenia abonamentowe i reklamowe przyjmuje Bank Odbudowy Nieruchomości, Kraków, ul. Św. Tomasza 1. 9. Nr. telefonów 395 i 4577, który podjął się sfinansowania wydawnictwa.

Kraków, d. 18. listopada 1924.

Gmina Stoł. Król. Miasta Krakowa, Towarzystwo Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa.

STOCZNIA GDANSKA

dostarcza zaraz lub w krótkich terminach:

MOTORY DIESLA z kompresorami od 50—600 HP.

MOTORY DIESLA bez kompresorów od 4—60 HP.

MOTORY ROPNE z łbicą żarową od 8—100 HP.

Większe motory na zamówienia.

Wyłączne zastępstwo na okrąg Lwów:

Związek Polskich Przemysłowców Naftowych

we Lwowie, ul. Sapiehy 3.

PRĄDNICE i motory elektryczne dla prądu stałego i zmiennego od 0.5—20 HP.

TRANSFORMATORY prądu zmiennego od 5—100 K. V. A.

NAPRAWA PRĄDNIC i motorów elektrycznych innych firm aż do największych rozmiarów. 7817



POCIECHA TRAPIĄCYCH CHOROZAMI NERWOWI

JEST świeżo wydana książka moja! Omalu w niej na zasadzie długoletniego doświadczenia przyczyny powstania i leczenia chorób nerwowych. Przesyłam każdemu, kto zażąda, tę książkę z rowia zupełnie bezpłatnie. Iyszące podziękowań świadczą o niesłychanie dodatnich wynikach znużonego wysiłku myśli dla dobra cierpiącej ludzkości. Kto do tego grona nerwowo cierpiących należy kto cierpi na roztargnienie, zanik pamięci, nerwowy ból głowy, bezsenność, zaburzenie żołądkowe, nadwrażliwość, bóle w kończynach, na ogólną lub częściową niemoc fizyczną lub na jakąkolwiek inną z tych bolączek bez liku **MUSI ZAŻAŁAĆ PRZESŁANIA MOJEJ KSIĄŻKI, KTÓRA MU POCIECHĘ NIESIE!**

Kto ją uważnie przeczyta, ten odzyska spokój duchowy, przekonawszy się jak blizką ma drogę do zdrowia i radości z życia. Nie czekajcie i napiszcie dziś jeszcze po adresie: 7763

E. PASTERNAK BERLIN, S. O. MICHAELKIRCHPLATZ 13, Abt. 185.



DRUKARNIA NARODOWA

♦ T. A. ♦

BYDGOSZCZ

JAGIELLOŃSKA 10

TELEFON 352

6178

Specjalny SKŁAD LINOLEUM I CERATY LEOPOLDA HASSA

LWÓW, UL. LEGJONÓW 3.

TELEFON 16-45.

re poleca NA ŚWIĘTA:

Ceraty na stoły i kredensy

szer.	50,	68,	80,	100,	115 cm.
Zł.	2.40	3.30	4.50	4.95	5.60 za metr.

Ceraty odpasowane o pięknych wzorach

rozmiar	115X85	126X100	138X100	145X115	160X138
Zł.	5.25	7.25	8.—	9.30	11.50

Linoleum chodniki wzorzyste

szer.	50,	60,	67,	90,	140 cm.
Zł.	5.50	6.—	6.90	9.30	12.— za metr.

Linoleum korkowe pod stół

rozmiar	200X150,	200X175,	225X200,	250X200,	275X200
Zł.	27.—	31.50	40.50	45.—	49.50

Chodniki jutowe bardzo trwałe

szer.	40,	45,	55,	70 cm.
Zł.	1.50	1.70	2.70	3.70 za metr.

Chodniki wełniane

szer.	53	70
Zł.	6.50	9.—

Dywany „Smyrna“ o pięknych wzorach wschodnich

rozmiar	100X50,	120X60,	180X90,	200X140,	200X175
Zł.	7.50	10.50	24.—	42.—	63.—

Franki Madres 3 częściowe garnit. Zł. 13.50

Franki Batystowe 3 częściowe „ Zł. 16.—

Story tiulowe i etaminowe szt. „ 20.—

KAPY na łóżka, OBRUSY, NARZUTKI na otomany w ogromnym wyborze.



DO NABYCIA

w składzie naczyń i wyrobów metalowych

ROMAN KALCZYŃSKI

WE LWOWIE, UL. SOBIESKIEGO NR. 12.

DLA P. T. LEKARZY!

Stoły wszelkich typów, umywalki z irygatorami i basenowe szafki na Instrumenta i t. d. na składzie jak i wykonuje według życzeń

GENY OKAZYJNE

BĘDKOWSKI LWÓW, Kochanowskiego 1. 2.

7787

SOLE POTASOWE I KAINIT

z kopaliń w Kaluszu i Stebniku

DŁUGOTERMINOWY TANI KREDYT!

NABYWAĆ MOŻNA: w Blurze Sprzedaży Tespu we Lwowie, pl. Smolki 5. — we wszystkich Centralach Rolniczych, Kooperacjach rolnych, Syndykatach rolniczych, Kółkach rolniczych, Rolnikach, Organizacjach i Firmach rolniczo-handlowych.

7799

PIERWSZA POLSKA MAPA HISTORYCZNA POLSKI

a mianowicie PROF. W. SEMKOWICZA

Rzeczpospolita Polska w r. 1771 z uwzględnieniem
granic i miejsc historycznych od początku XVII. w.

Podz. 1:1,000.000. 4 sekc. 162×152 cm.

ukazała się już z druku.

7783

Obejmuje obszar od Berlina po Moskwę i od Petersburga po Odesę. Podaje granice Korony i Litwy. Wielko-i Małopolski, wspólnych własności, lennictw, województw i ziem: podaje główne drogi i szlaki tatarskie, stolice państw, województw, ziem i powiatów, wyróżnia miasta i osady, grody starościńskie, miejsca odbywania sejmików ziemskich i sejmików generalnych, trybunałów, alternaty, siedziby arcybiskupstw i biskupstw wszelkich obrzędów. Uwzględniono w niej szereg świeżo poznanych szczegółów, jak granice ziemi Piltyńskiej, Spisza, enklawy pruskie w Polsce, granice szeregu ziem i t. p.

Cena mapy podklejonej na płótno z walkami 30. zł.

Nakład: „KSIAŻNICY-ATLASU”

Lwów, Czarnieckiego 12.

Warszawa, Nowy Świat 59.

Kupcowa zdolna

poszukuje sklepu na rachunek lub przystąpi do spółki.

Zgłoszenia do Administracji pod „Kupcowa”. 7548

Nowe czwarte z rzędu wydanie!

Dr WŁADYSŁAW HOJNACKI

HIGJENA KOBIETY KOSMETYKA

Treść książki:

- I. **Wychowanie.** 1. Wychowanie ogólne. 2. Wychowanie fizyczne. 3. Małżeństwo.
- II. **Życie codzienne.** 1. Odżywianie. 2. Ubranie. 3. Mieszkanie. 4. Sen. 5. Praca.
- III. **Piękność.** Zasady i wymiary. Skóra. Piersi, włosy, zęby, oczy, nos, ręce, nogi.
- IV. **Macierzyństwo.** 1. Anatomia i fizjologia. 2. Regularność. 3. Ciąża. 4. Poród. 5. Połóg. 6. Wiek przejściowy.

Ozłoto obejmuje 382 stron i ozdobione jest 48 rycinami.

Cena w ładnej oprawie płóciennej Złp. 8. bez oprawy Złp. 6. — Koszta przesyłki na prowincję wynoszą 1 Złp. — Należytość można przesyłać w liście znaczkami pocztowymi lub przekazem pocztowym do

Księgarni Polskiej B. Połanieckiego we Lwowie.
W każdej Księgarni do nabycia. 7642

UWAGA!

NA SEZON ZIMOWY!

UWAGA!

MAŁOPOLSKI ZAKŁAD ODZIEŻY

LWÓW

Szpitalna I (Dom towary)
Filja ul. Jagiellońska 20.

KRAKÓW

Nadwiślańska 12.
Filja ul. Szczepańska 3.

TARNOPOL

ul. Gołuchowskiego 1.

Poleca w wielkim wyborze i doborowej jakości:

WEŁNY (bielskie)

ubraniowe
suknlowe
kostjumowe
płaszczowe
raglanowe.

PŁÓTNA (krajowa i zagr.)

bieliźniane
pościelowe
ręcznikowe
dymki
zefiry
płócianka
oksfordy.

BARCZANY białe i kolor.

fianelki
baje.

SATYNY (krajowe i zagr.)

na szlafroki i podszewki.

UBRANIA MĘSKIE

kamgarnowe, szewiotowe, studenckie.

PALTA ZIMOWE

KURTKI ZIMOWE

PŁASZCZE DAMSKIE

RAGLANY

KOCE deseniove i gładkie

PLEDY i DERKI

CHUSTKI ZIMOWE

KOSZULE MĘSKIE

białe i zefirowe.

Kamgarny wojskowe na mundury i płaszcze dla P. T. Oficerów.

OBUWIE

krajowe i zagraniczne marki
Goodyear Welt: 7344

MĘSKIE

chrom, gemza, lekier

DAMSKIE

wysokie
półbuciki, pantofelki

CHŁOPIEC

DZIEWCZĘCE, DZIECINNE

SPORTOWE (na zimę)

WYKŁADANE SKÓRĄ.

CENY KONKURENCYJNE!

Magazyny otwarte bez przerwy od g. 9 rano do 7. wieczór.

UDZIELA SIĘ URZĘDNIKOM PAŃSTW., SAMORZĄDOWYM I PRYWATNYM KREDYTU
NA DOGODNE SPŁATY MIESIĘCZNE.

NAFTOWO-ZAROWE światło „KITSON”

Najtańsze oświetlenie. W użyciu przeszło milion lamp.

LAMPY NAFTOWO-ZAROWE 500 i 1.000 ŚWIEC ORYGINALNE „KITSON”

rozpowzechnione u nas i zagranicą po miastach, kolejach i dworach. Przewyższają siłą światła lukowe lampy elektryczne i są tańsze w użyciu o 75 proc.

Dla miast i gmin ulgi w zapłacie. 7621

Specjalna fabryka lamp „POLMET”

Lwów, ul. Nowej Rzeźni 25.

Konkurs.

Magistrat m. Łodzi niniejszem ogłasza konkurs na stanowisko kierownika Oddziału Zabudowy Miasta.

Kandydaci, ubiegający się o to stanowisko, winni przedłożyć w terminie nieprzekraczalnym do dnia 1 stycznia 1925 roku do Magistratu m. Łodzi Wydziału Budownictwa:

- 1) własnoręcznie napisany życiorys,
- 2) dowód ukończenia studiów politechnicznych na wydziale architektury,
- 3) dowody odbytej praktyki ze szczególnem uwzględnieniem techniki, urbanistycznej,
- 4) dowód obywatelstwa polskiego.

Do posady tej przywiązane są pobory urzędników miejskich drugiej kategorii; przy wybitniejszych kwalifikacjach warunki płacy zależne będą od umowy. Termin objęcia stanowiska od dnia 1 lutego 1925 roku.

7812

Magistrat m. Łodzi. (—) CYNARSKI.